



NUMER



52

1945



44

PORADNIK

dla pracowników

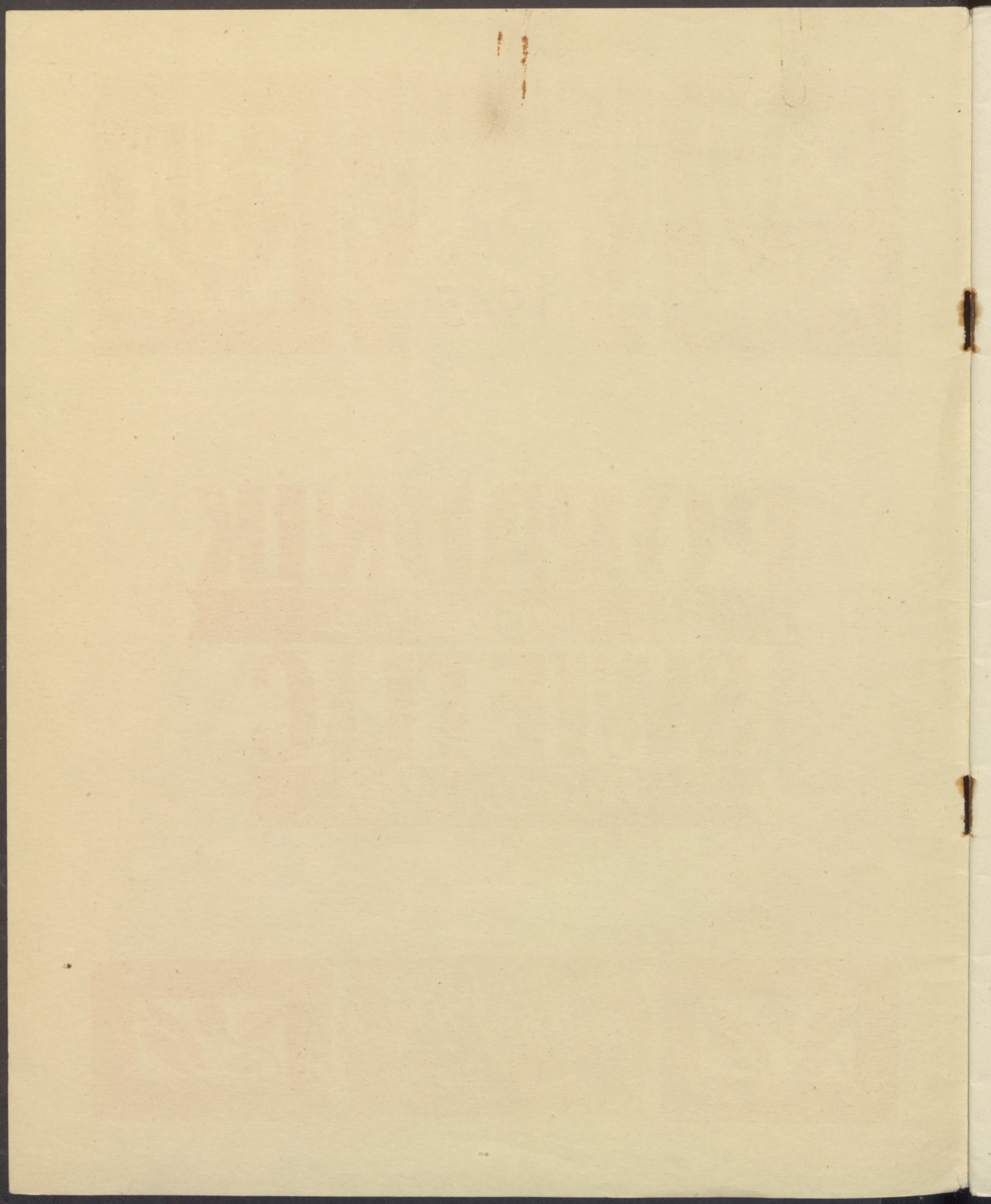
ŚWIETLIC

żołnierskich



*wydawnictwo
polskiej Y.M.C.A.
w W. Brytanii*





PORADNIK

ADVISER

For workers in Polish soldiers' social centres
szwajclich żołnierskich
for workers in Polish soldiers' social centres

Nr. 52

POLSKA YMCA w W. BRYTANII, 39-A, MADDOX Str., LONDON W.1.

Grudzień 1944

Redakcja:

A. Wójcicki
I. Wieczorkowa

Numer ozdobiła

Krystyna Dydyńska-Henneberg



*Najlepsze Życzenia Świąteczne
i Noworoczne
Współpracownikom i Czytelnikom
"Poradnika"
Składa Polska YMCA*

WYCHOWANIE WOLNYCH LUDZI W NOWOCZESNEJ DEMOKRACJI

Wśród odbiorców i czytelników "Poradnika" lwia część stanowią nauczyciele i pracownicy oświatowi, bądź to zajęci bezpośrednio w pracy wychowawczej bądź też współpracujący w świetlicach wojskowych w wypełnianiu programu oświatowego. W tej codziennej pracy uwagę pochłaniają w większości drobne odcinki, małe kłopoty i zagadnienia techniczne bliższych problemów. Bardzo rzadko zdarza się możliwość ogarnięcia szerszych powiązań wysiłku oświatowego, jego związku z życiem politycznym i gospodarczym, a przecież te szersze problemy coraz mocniej nękają każdego, zasnawając nieraz myśl przyszłość tak własnego kraju jak i całej cywilizacji.

Potrzeba myślenia o szerszych zagadnieniach.

Dlatego też, doceniając wagę i użyteczność naszych drobnych porad technicznych i poświęcając im wiele miejsca w "Poradniku" próbujemy od czasu do czasu rzucić pracownikom oświatowym jakiś "wielki" problem wychowawczy do przemyślenia. Numer 41-42 "Poradnika", poświęcony zagadnieniom upowszechnienia kultury wzbudził duże zainteresowanie i dyskusje, których echa dotąd do nas docierają. Nawiązując do kręgu tych wielkich problemów przedstawimy w tym numerze pogląd na sprawy wychowania potężnej demokracji, która przewodzi zjednoczonym narodom w tej wojnie. Omówimy tu jedną z najgłośniejszych książek pedagogicznych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, wydaną przez Komisję Polityki Wychowawczej Narodowego Związku Wychowania U.S.A. p.t. "Wychowanie wolnych ludzi w demokracji amerykańskiej" x/

Wyjątkowa książka.

Jest to książka wyjątkowego znaczenia. W bardzo bogatej działalności wydawniczej N.E.A. stanowi ona jedną z ważniejszych pozycji, cytują ją i zalecają wielokrotnie różni autorzy, jako jedno z najlepszych ujęć celów wychowawczych Ameryki. Prace Komisji, w skład której w charakterze doradcy wchodził komisarz federalny Oświaty U.S.A. dr. J. Studebaker, - odpowiednik naszego ministra oświaty -, trwały z górą pięć lat, obejmując wyłącznie badanie związku wychowania i demokracji i zawarły w swoich sformułowaniach ostatecznych rezultat wielu prac, raportów, sprawozdań itp. będąc jak gdyby jedną wielką syntezą myśli wychowawczej U.S.A., pod wielu względami przodującej dziś całemu światu.

Mimo że książka jest owocem prac wielu ludzi i ogólnym zbiórowym N.E.A., głównym jej redaktorem był George S. Counts, wybitny pedagog i autor wielu prac z pogranicza socjologii i wychowania. xx/

Społeczeństwo rządu
szkołą amerykańską.

Właściwie gotowa w szerokiach założeniach już w r. 1938 przeszła następnie przez dwa lata przez liczne dyskusje, konferencje i ankiety, zanim w grudniu 1940 r. Komisja jednomyślnie tekst ostateczny uchwaliła, wypuszczając ją z druku w r. 1941. Książkę przeznaczono nie tylko dla nauczycielstwa i pracowników oświatowych, lecz również dla szerokiej opinii publicznej.

W U.S.A. losy szkolnictwa spoczywają w 1-ym rzędzie w ręku społeczeństwa, na drugim miejscu w rękach rządu. Ogromna ilość komitetów lokalnych i stanowych, w których zasiada ponad 300.000 obywateli, - decyduje o finansach, zakresie pracy i polityce szkolnej. W tych warunkach zasadniczy kierunek wychowania jest istotnie "w rękach ludu" i zmiany pojęć wychowawczych następują tylko przez odwoływanie się do szerokiej opinii publicznej.

Przypływy i odpływy fal
wolności i despotyzmu
/rozdział I /.

Rozdział pierwszy charakteryzuje dzieje ludzkości, jako kolejne przypływy i odpływy fal wolności i despotyzmu, przyczem, mimo klęsk przejściowych, człowiek dąży ciągle do coraz większej wolności i niezależnienia od sił natury, niedostatków gospodarczych i wyzysku. Chwila obecna jest nasile-

x/ "The Education of Free Men in American Democracy". Educational Policies Commission appointed by the National Education Association of the U.S.A. and the American Ass. of School Administrators. Washington, D.C. Rok 1941, stron 115.

xx/ Profesor pedagogiki w Columbia University i wieloletni prezes American Federation of Teachers. Ur. w 1889 r.

niem fali despotyzmu, która wydawało się, że w r. 1940 zaleje cały świat. A przecież do poprzedniej wojny światowej w latach 1914 - 18 przystąpiła Ameryka z nadzieją, że to ma być wojna ostatnia, która uczyni świat bezpiecznym i wolnym. Istotnie pierwsza wojna światowa przyniosła wolność Czechom, Finlandom, Polakom i innym uciśnionym narodom, rozbiła despotyzmy Habsburgów, Romanowów i Hohenzollernów, jednakże upragnionego pokoju nie przyniosła. "Choć oiał" - jak piszą autorzy - "Traktat wersalski przez potraktowanie pobitych zawiodł w rozbramieniu ducha pojednania, tak istotnego w zapoczątkowaniu nowej ery pokojowej, to jednak stwarzał Ligę narodów i przez nią, jak wierzą, miały być naprawione błędy i niesprawiedliwości, jakie traktat wyrządził oraz założone podwaliny nowego porządku międzynarodowego."

Wydarzenia narastały błyskawicznie i wkrótce po wojnie wyrosły nowe despotyzmy, o wiele gorsze niż caraty i cesarstwa, niedawno w gruzy obalone. Książka nie waha się odważnie i stanowczo scharakteryzować głównych kierunków, wrogich wolności. x/

Kommunizm rosyjski.

Rewolucja rosyjska mimo że wywodziła się z socjalizmu i głosiła hasła wolności człowieka wkrótce przerodziła się w tyranję.

"Już w pierwszych latach po uzyskaniu władzy, odrzucono demokratyczne postępowanie polityczne, zniesiono wolności obywatelskie i ustanowiono rządy dyktatorskie. Przez to oddzielenie środków od celów, przez poświęcenie metod demokratycznych na rzecz głośzonych rychłych osiągnięć celów demokratycznych zniszczono nadzieje na zbudowanie wolnej Rosji".

"Bez względu na materialne osiągnięcia to wypaczenie idealizmu ludu rosyjskiego stanowi stratę nieobliczalną dla demokracji świata."

Książka w sposób zdecydowany rozprawia się też z komunizmem w innych krajach, który "choć teoretycznie składa się z równych i niezależnych jednostek narodowych, w rzeczywistości stał się agentem dyktatury sowieckiej", a przez odrzucenie postępowania i myślenia demokratycznego "usiłuje znieprawić procesy demokratyczne, przysługując się sprawie czarnej reakcji".

Faszizm.

Drugi z nowych despotyzmów od początku szedł zdecydowanie przeciwko całej cywilizacji zachodniej, przeciw liberalizmowi, demokracji i humanitarności, przeciw współpracy pokojowej narodów. Wyniósł on państwo ponad wszystko, głosząc wyższość swojego narodu lub rasy, nadludzkie zalety dyktatora, wspaniałość onót wojownika i konieczność wojny. Z początku nie brany poważnie nawet we Włoszech i Niemczech wykazał zdumiewający dynamizm zła. Odwołując

x/ Książka ukazała się w druku w pierwszych miesiącach 1941 roku przed wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej.

się do najniższych instynktów mas, wyzyskując trudności i niezadowolenia szedł od zwycięstwa do zwycięstwa aż zagroził całemu światu.

Nie wolno tracić nadziei.

Mimo, że książka pisana była w dniach najcięższych zmagañ W. Brytanii, ostatniego bastionu oporu w Europie Zachodniej, bije z niej ogromna wiara w przetrwanie i ostateczne zwycięstwo. "Naród amerykański musi zdać sobie sprawę, że ten przypływ despotyzmu jest tylko dziełem człowieka, a nie wyrazem jakichś pozaosobowych sił natury". Ameryka przeżyje kryzys i zachowa dla świata wizję społeczeństwa "wolnych ludzi", rzucając ogromne swoje zasoby na szalę walki.

Strategia totalizmu i dynamizm demokracji /rozdział II /

W rozdziale pod tym tytułem autorzy roztrząsają metody totalizmu w zdobywaniu władzy oraz słabości demokracji, które im tę rozkładową robotę ułatwiają. Przypływ totalizmu wzrósł na sile tylko z powodu zaniedbań społeczności współczesnej, z nierówności i niedostatku, z kryzysu duchowego i myślowego.

Przypływ ten można odepchnąć świadomym wysiłkiem, nie tylko wojennym przez pokonanie państw osi, ale również przez kontrolę i naprawę porządku społecznego państw demokratycznych. Ten wysiłek musi poprzedzić dokładne zbadanie obu walczących ze sobą ideologii.

Zasady strategiczne totalizmu.

Wymienia się tu w porządku kolejnym następujące zasady strategii totalistycznej:

1. Zorganizowanie zdyscyplinowanej partii.
2. Sformułowanie "wielkiego" programu.
3. Apel do idealizmu i heroizmu.
4. Podtrzymanie i wykorzystanie ludzkich ułomności.
5. Podminowanie istniejącej solidarności społecznej.
6. Stworzenie zamieszania.
7. Rozbudzenie i rozszerzenie terroru.
8. Wykorzystywanie istotnych procesów i zalet demokracji.

Każdy z tych punktów omawiają autorzy szczegółowo, tu przytoczymy tylko kilka charakterystycznych spostrzeżeń, które dają dużo do myślenia! Z "wielkim" i demagogicznym programem występują totaliści w niejednym społeczeństwie. Jak piszą autorzy:

"Idzie nie tylko o stworzenie, ale również o udratyzowanie "wielkiego programu", który ma całkowicie i ostatecznie załatwić wszelkie polityczne i gospodarcze trudności pro-

gramu, który ma ogarnąć cały świat i ustalić "nowy porządek", który przetrwa conajmniej "tysiąc lat".

A tymczasem życie społeczne wymaga stałej czujnej kontroli i wysiłku i nie zna "cudownych" i łatwych leków, które różni wodzowie mają rzekomo gotowe w kieszeniach.

Jednym z głównych elementów dążenia do władzy monopartii jest sianie zamieszania w społeczeństwie.

"Chociaż głęboko nienawidzą wolnych instytucji demokratycznych, usiłują ogłaszać się jako jedyni strażnicy demokracji i wyłączni powiernicy patriotyzmu. Robią wysiłki aby przekonać ludzi, że wojna o demokrację jest przegrana i nie pozostaje nic innego jak przyłączyć się do jednej, lub którejkolwiek z zainscenizowanych sekretnie "frakcji" totalistycznych. Zamieszanie pogłębia się, kiedy komiści nazwą każdego krytyka faszystą, lub nazistą, z kolei faszyci ochrzożą wszystkich przeciwników mianem komunistów, a dręczeni przez obie strony przyjaciele demokracji piętnują wzajemnie jeden drugiego jako komunistę lub faszystę."

Głosząc hasła, że tolerancja jakoby ma służyć również dla "nietolerantów" cynicznie wykorzystują prawa

"i wolności: słowa, prasy, zebrań i organizacji. Mimo, że wydrwiwiają te procesy i zalety demokracji jako oszukaństwa i objawy degeneracji i mimo jawnego ogłaszania zamiarów znieszenia ich po osiągnięciu władzy, żądają dla siebie pełnej opieki na mocy ustaw i praw i niekępowanego wykorzystania swobód tak charakterystycznych dla wolnego społeczeństwa."

Amerika nigdy nie pogodzi się z tak podłymi ideałami i nędznymi celami nowego despotyzmu i wstępując do wojny otwartej poza tym przebuduje swój porządek społeczny.

"Amerykańska demokracja musi osiągnąć conajmniej 4 następujące cele, jeśli ma pozostać skuteczną siłą w gigantycznym konflikcie pomiędzy dwoma przeciwstawnymi filozofiami życia, występującymi w obecnym kryzysie:

1. Większy stopień równości i zabezpieczenia warunków gospodarczych i obywatelskich i wyrównania ich możliwości życiowych.
2. Zwrócenie ostrzejszej uwagi na dobrobyt ogólny i długofalowe interesy społeczeństwa.
3. Odważne, uczciwe i dynamiczne przodownictwo.
4. Poważny stopień zgody powszechnej na istotne wartości, zasady i metody postępowania."

Wyrównanie szans życiowych, równy start dla wszystkich to były oddawna kamienie węgielne amerykańskiej filozofii życiowej. Z niej wywodzi się ogromny optymizm i wiara w wychowanie oraz dążenie do jak najszerszego i długiego obowiązku szkolnego.

Ale pomoc młodzieży widzi się już dzisiaj szerzej niż przez zapewnienie bezpłatnej szkoły.

"Ponieważ nacisk kryzysu spada ze szczególną siłą na młodzież, odmawiając wielu z nich możliwości znalezienia właściwej pracy, zawarcia małżeństwa, posiadania dzieci i podjęcia różnych obowiązków, jakie daje dojrzałość, - sytuacja ta czai w sobie wyjątkową groźbę dla demokracji. Od niepamiętnych czasów młodzież właśnie dostarczała kandydatom na dyktatorów i "oswobodzicieli" w równym stopniu potrzebnej siły do obalenia ustalonych systemów, jak i założenia fundamentów pod nowe porządki społeczne."

Troska o dobrobyt ogólny dyktuje autorom słowa ostrej krytyki pod adresem własnego społeczeństwa:

"Samolubna i krótkowzroczna polityka społeczności amerykańskiej w przeszłości wypisana jest ogromnymi wyrębami lasów, wyniszczeniem urodzajnych gruntów, jakże częstym przekupstwem władz miejscowych, stanowych, a nawet państwowych, wydawania się w zamaskowanym oszukiwaniu i podbijaniu cen na podstawowe artykuły, w objętności wielu obywateli na sprawy państwowe, w nieobecności dostatecznej liczby zdolnych ludzi, którzyby poświęcili się służbie publicznej, w ogólnym nastawieniu na gromadzenie osobistych fortun i odmowie zorganizowanego społeczeństwa, aby myśleć więcej o jutrze."

W związku z postulatem, postawionym na 4-ym miejscu podkreśla się, że:

ad 4./ "Demokracja raczej popiera wielorakość. Jednak brak zgody na poglądy w sprawie dobrobytu ogólnego może okazać się katastrofalny. Jeżeli jest w domu choroba, to członkowie rodziny potrafią dostosować swoje życie do wymogów sytuacji, podobnie w czasie kryzysów członkowie społeczeństwa posługują się zdrowym rozsądkiem a okazując cnoty pobłażania i poświęcenia muszą uzgodnić lub stłumić różnice."

Fałszywe pojęcia o demokracji.

Jeżeli demokracja, jako najlepszy dotąd system rządzenia się wolnych społeczeństw ma przetrwać, to obywatele muszą jasno zrozumieć jej naturę i cechy charakterystyczne. Bardzo często za demokratyczne uważa się prostackie zachowanie i niechęć wobec wykastłonych i dobrze ubranych ludzi. Imi za demokrację uważają poklepywanie po ramieniu wszystkich i podejście poufale jak do członków rodziny, lub łaskawe i ludzkie traktowanie pracowników i ludzi gorzej sytuowanych.

Demokracja nie oznacza też łatwego i swobodnego gromadzenia dóbr na własny użytek, ani niekępnej wolności, w której każdemu wolno robić, co mu się podoba; ani też nie jest cyrkiem wyborczym, w którym każdy może głosować, a ktokolwiek piastować urzędy publiczne.



Z życia świetlicy w Croughton

Bardziej fundamentalne
cechy demokracji.

Z bardziej bliskich prawdy określeń i charakterystyk demokracji autorzy wyróżniają następujące:

a/ Taka forma polityczna rządu, przez którą naród istotnie sprawuje władzę, a jednostka ma zabezpieczone prawa i swobody polityczne i obywatelskie.

b/ Porządek społeczny, w którym jednostka ma prawo wyboru pracy i działalności oraz zabezpieczone posiadanie i wykorzystywanie owoców swej pracy.

c/ Społeczeństwo o wielkiej płynności granic pomiędzy warstwami i klasami, gdzie jednostka nie jest sztywnie zamknięta całe życie w jednej warstwie.

d/ Styl życia, w którym jednostka jest ośrodkiem starań społecznych o polepszenie dobrobytu ogólnego.

Demokracja jako wielka
wiera społeczna /rozdział III/.

Żadna z charakterystyk wyżej podanych nie wyczerpuje pojęcia demokracji, gdyż jest ona czymś więcej niż instytucje społeczne, czy sposoby życia.

"Jest to najpiękniejsza wiara społeczna, jaką stworzyła ludzkość i do jakiej dążyła przez tysiące lat dziejów ludzkich. Musi zwyciężyć, ponieważ jest jedyną wiarą społeczną, która może przynieść sprawiedliwość i miłosierdzie dla wszystkich ludzi. Zasady jej są następujące:

1. Osobowość ludzka jest najwyższą wartością.
2. Kultura i cywilizacja całego świata należą do wszystkich ludzi.
3. Ludzie mogą i powinni rządzić się sami.
4. Należy zawierzyć umysłowi ludzkiemu i zapewnić mu wolność.
5. Metody pokojowe są wyższe od metod wojny.
6. Rasowe, kulturalne i polityczne mniejszości powinny być tolerowane, szanowane i doceniane.

Rozwijając pierwszy artykuł tej wiary mówi się w książce:

"Jednostka ludzka jest więcej warta niż ziemia na której żyje, niż żywność, która ją karmi i ubiór, który ją ogrzewa; bardziej cenna niż farma, fabryki i okręty, które przynoszą utrzymanie, bardziej cenna niż obrazy, posągi, symfonie i inne wielkie dzieła sztuki, które ją podnoszą na duchu. Jednostka ludzka jest cenniejsza niż państwa i sadyby, niż obycz-

je i instytucje, niż wiedza i technologia, cenniejsza niż filozofie i systemy myślowe, cenniejsza od potęgi, rozgłosu i chwały."

Głosząc zasadę pokoju jako podstawy życia ludzkiego autorzy widzą jej ograniczenia:

"Demokracja uważa pokój za największe dobro życia i zdaje sobie sprawę, że obyczaje wojakowe są głęboko nieprzyjemne jej duchowi. Jednakże ten paragraf wiary demokratycznej może działać tylko w tych sferach i w tego rodzaju związkach, gdzie wszystkie partie zwołujące się poddają się jej zasadom i gotowe są przyjąć decyzje, osiągnięte jej metodami. Tak długo póki istnieje w społeczeństwie partia, lub na świecie państwo, które odrzucają metody pokojowe, demokracja musi być gotowa do odparcia przemocy siłą."

Potrzeba wychowania demokratycznego /rozdział IV/.

Rozdział ten otwiera cenne i pełne aktualności stwierdzenie, że:

"Ameryka mogłaby nawet podzielić się z dwoma czy trzema innymi potężnymi państwami ohwałą rządzenia światem, lecz czyniąc to odrzuciłaby dziedzictwo Waszyngtonów, Jeffersonów i Lincolnów".

Ameryka odrzuca zdecydowanie totalizm i pragnie żyć w demokracji, którą tylko odpowiednie wychowanie może zabezpieczyć i utrwalić. Nie kłopotczą ich złośliwe uwagi, że zrobili fetysza z wychowania, że uważają wychowanie za wszechstronne lekarstwo na różne zła społeczne. Istotnie optymizm pedagogiczny i wiara w wychowanie jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech życia amerykańskiego.

Autorzy ostrzegają jednak, że nie każde wychowanie prowadzi do szczęścia jednostki i społeczeństwa. Istniały przecież oświecone autokracje np. monarchia pruska, a totalizmy zwróciły również ogromną uwagę na wychowanie młodzieży, a nawet wypracowały szereg nowych form technicznych.

Wychowanie demokratyczne musi mieć swoją szczególną wartość, wyprowadzoną z zasad życia demokratycznego.

"Demokracja jest ogromnym i skomplikowanym osiągnięciem kulturalnym w sferze ludzkich stosunków i wartości społecznych. Jak wszystkie najpiękniejsze osiągnięcia ludzkie jest bardzo delikatna i krucha, trudna do utrzymania na najwyższym poziomie doskonałości i łatwo podlegająca stopniowemu obniżeniu...Demokracja istnieje jedynie we wzorach zachowa-

nia się, uczuć i myśli narodu. ... Opanowanie stylu życia demokracji jest bardzo trudnym zagadnieniem nauczania i kształcenia. ...Jeżeli demokracja ma żyć i rozwijać się, musi mieć swoisty rodzaj wychowania, pielęgnować w młodzieży te szczególne siły i dyspozycje, które odróżniają ją od innych społeczeństw."

Nie obroni demokracji wielka siła zbrojna, ani nie zapewni jej przetrwania nawet dobrze zorganizowane gospodarstwo narodowe, o ile nie uzupełni tego celowe wychowanie. Autorzy stwierdzają stanowczo i niedwuznacznie, że:

"Należy stworzyć wychowanie, któreby w sposób otwarty i systematyczny przykazywało dorastającym pokoleniom obowiązki, wiedzę i dyscyplinę wolnego człowieka. Amerykańska szkoła publiczna przez swoje życie i program powinna celowo popierać i wzmacniać wszystkie te fizyczne, umysłowe i moralne cechy, które stanowią istotę demokracji oraz wazosepiać w zachowanie się chłopców i dziewcząt wielkie wzory demokratycznego życia i wiary."

Powinności wolnego człowieka /rozdział V/.

Wojna obecna uprzytomniła społeczeństwu demokratycznemu, że konieczne jest bliższe i jaśniejsze określenie obowiązków obywatelskich oraz starsze wpajanie w młodzież. Dotąd w demokracjach przeważał raczej proces krytyki i umiętność rozbijania starych przesądów i nawyków. Trzeba dobrze uświadomić sobie powinności wolnego człowieka i obudzić przez wychowanie entuzjazm dla ich wcielania w życie.

Powinności te są następujące:

"Wolny człowiek jest lojalny wobec wartości i metod demokratycznych. Jest on lojalny:

1. Wobec siebie jako istoty ludzkiej, godnej i wartościowej,
2. Wobec zasady ludzkiej równości i braterstwa.
3. Wobec procesu niekrępowanej dyskusji, krytycyzmu i decyzji grupowej.
4. Wobec ideału uczciwości, szlachności i ducha naukowego w prowadzeniu tego procesu.
5. Wobec ideału szacunku i poważania dla talentu, wykształcenia, charakteru i doskonałości na wszystkich polach usiłowań, społecznie użytecznych.
6. Wobec obowiązku i prawa do pracy.
7. Wobec wyższości dobra ogólnego.



8. Wobec obowiązku społecznego informowania się."

Praktyczni Amerykanie duży nacisk kładą nie na katechizmowe wpajanie tych powinności, lecz ich zdobywanie przez pracę w szkołach, organizacjach młodzieżowych i otoczeniu środowiskowym. W sprawach rozbudzania dyskusji x/ piszą, że:

"Od przedszkola aż po uniwersytet szkoła powinna dostarczać młodzieży stałej możliwości wciągania się w ten proces, zdobycia właściwych umiejętności, wiadomości i dyspozycji, ukazać jasno jego związek z losem demokratycznego społeczeństwa. Dokładne opanowanie tego procesu przedstawia trudne zadanie w nauczaniu i wymaga bardzo troskliwej opieki i dorady. Szkoła powinna hodować metody racjonalnej dyskusji i narad, zabezpieczać prawa każdej mniejszości do wypowiedzenia się, każdej szczerzej opozycji do zaprotestowania, chociażby była słaba i niepopularna."

Zdając sobie sprawę z możliwości niewłaściwego użycia prawa krytyki ostrzegają:

"Nadużywanie procesu dyskusji i krytycyzmu może podważyć do niego zaufanie. Wykorzystywać dyskusję do wzbudzania namiętności lub zwłoki w działaniu czy sabotowaniu uchwał lub tajnej zmywy pod firmą demokratycznych metod, to znaczy podważać podstawy wolnego życia społecznego. Zachęcając do krytyki instytucji,

praktyk, zarządów i osób, pełniących funkcje publiczne, należy dążyć do uczynienia krytycyzmu uczciwym, dobrze poinformowanym i umiarkowanym. Szkoła powinna także zaszczerpić zdrowy sceptycyzm przeciw jakimkolwiek ostatecznym i ostatecznym rozwiązaniom problemów społecznych, co jest przecież niemożliwością i rozwijając uznanie dla metod i ducha badań naukowych w dziedzinie spraw ludzkich."

Wszystkie te powinności muszą znaleźć miejsce w programie szkolnym i wyraz w środowisku wychowawczym, tak w atmosferze szkoły jak również w zachowaniu się nauczycieli i wolności metod nauczania i administracji szkolnej.

Wiedza potrzebna wolnemu
człowiekowi /rozdział VI/.

Wiedza jest kluczem do wolności. "Bez wiedzy można człowieka zapędzić w niewolnicze pęta, wydając przy tym okrzyk wojenny w obronie wolności". Wolne społeczeństwo nie tylko wytwarza poszanowanie dla ducha badawczego, ale również dąży do rozpowszechniania wyników badań, tak aby stały się one zdobyczą wszystkich lub znacznej większości obywateli. Zwłaszcza pilne i potrzebne jest popularyzowanie wyników wiedzy społecznej i obywatelskiej:

"Wolny człowiek współczesny powinien znać większe koncepcje myśli społecznej i wiedzy, a w szczególności:

x/ Zobacz "Poradnik" Nr.50 "Dyskusja jako forma pracy oświatowej".

1. Wiedzę o naturze ludzkiej w społeczności.
2. Historię ludzkości.
3. Dzieje długich walk o wyzwolenie umysłu ludzkiego i uszlachetnienie ludzkiego serca.
4. Naturę obecnych kryzysów.
5. Słabe strony demokracji amerykańskiej.
6. Znajomość obietnic, metod i osiągnięć ruchów totalitarnych.
7. Wiedzę o zasobach, osiągnięciach i nadsięciach demokracji amerykańskiej".

Karność wolnego
człowieka /rozdział VII/.

Dla totalizmów pojęcia karności i wolności są nie do pogodzenia. Dla zapewnienia ślepej i bezwzględnej karności muszą zdławić wolność. W społeczeństwach demokratycznych karność jest również potrzebna, gdyż wchodzi w skład każdego działania zespołowego. Jednak w wolnych społeczeństwach karność oznacza świadome podporządkowanie swoich celów osobistych dla osiągnięcia wyższych i wspólnych celów społecznych, czy to dla zapewnienia bezpieczeństwa, strażi własności, czy troski o życie i zdrowie - wszędzie karność jest potrzebna. Demokratyczne wychowanie "musi osiągnąć taki stopień poświęcenia jednostki dla dobra ogólnego, jaki system totalny uzyskuje dla osoby dyktatora".

Jednym ze sposobów osiągnięcia tej karności demokratycznej jest zdanie sobie sprawy z obecnych braków. Są nimi:

1. Niezrozumienie istoty demokracji.
2. Nieznajomość rzeczywistości społecznej.
3. Ospałość i brak zainteresowania dobrobytem ogólnym.
4. Poświęcanie się dla indywidualnego sukcesu.
5. Wrażliwość na demagogię.
6. Brak podstawowych i pospolitych powinności.
7. Słabość demokratycznych powinności.
8. Niedemokratyczne praktyki i dyspozycje odziedziczone z przeszłości."

Z doskonałej w książce analizy tych braków na przytoczenie zasługuje ostra krytyka letargu oby-

watelskiego w jakim tkwi duża większość społeczeństwa. Wolą nie zakłócać sobie trawienia zwracaniem uwagi na niepokojące objawy w polityce wewnętrznej lub zdarzeniach zagranicą, nade wszystko rozkoszują się "weekendem", odkładają przykre sprawy na przyszłość. Nie tylko sami odmawiają podjęcia odpowiedzialności za bieg spraw publicznych, ale wydrwiwiają lub oburzają się na tych, którzy biorą serio swoje obowiązki obywatelskie.

Sądzą, że wystarczą ich pobożne życzenia, aby odwrócić klęskę, albo też wierzą, że w ich "tak słusznej sprawie Bóg jest przecież po ich stronie" i "dobro napewno zwycięży" bez ich osobistego współudziału. Szkoła powinna zaszczerpieć poozucie osobistej odpowiedzialności i obowiązek współdziałania w podejmowaniu decyzji społecznej.

W odniesieniu do punktu 7. podkreśla się niasozycielskie działanie niewiary i cynizmu. W tej atmosferze twierdzi się, że instytucje i ludzie są sprzedajni, demokracja jest tylko pokrywką wyzysku, e nic nie warto walczyć lub umierać. Młodzież zwłaszcza wyczuwa doskonale rozbieżność hasła i praktyki codziennej demokracji i zgaszona w entuzjazmie i chęci twórczej pracy przerzuca się w rozpacz albo do obozu totalistycznego albo pogrąża w cynizmie.

Wolność i kontrola
/rozdział VIII /.

Nadzór nad wychowaniem i metody wychowawcze przedstawiają zawsze największą trudność w sharmonizowaniu z ideałami demokratycznymi. Jednakże jeżeli chcemy wychować wolnego i karnego człowieka również metody i kontrola muszą wypływać z tych samych fundamentalnych zasad i wartości życia demokratycznego.

W tym założeniu:

"Szerokie zarysy demokratycznego wychowania można określić następująco:

1. Wychowanie powinno realizować zasady wiary demokratycznej.
2. Odznacza się jednością i uczciwością we wszystkich dziedzinach.
3. Jest wrażliwe i reaguje na zmieniające się warunki życia.
4. Jest niezależne od namiętności i wąskich walk partyjnych chwili.
5. Jest wrażliwe i reaguje szybko na zmieniające się nadzieje, ideały i problemy ludzi.
6. Jest wolne od dominacji osób prywatnych lub grup."

Rozwijając szczegółowo wyliczone wyżej postulaty, autorzy grupują szereg ciekawych wniosków, które podajemy in extenso:

ad 1/. Wychowanie musi celowo i systematycznie tak planować swój wpływ, aby bronić, wzmacniać i ostatecznie zrealizować w Ameryce zasady wiary demokratycznej. Musi to być wychowanie przeniknięte, zabarwione i ukształtowane w całym swoim programie wartościami, ideałami i duchem demokracji.

ad 2/. Stosunki nauczyciela z uczniem musi cechować pełna uczciwość i nastrój wzajemnego zaufania, szacunku, a nawet uczucia. W demokracji oznacza to, że przede wszystkim nauczyciel powinien w życiu swoim realizować zasady demokratycznej wiary, dawać przykład odwagi, uczciwości i rzetelności zarówno w szkole jak i w środowisku, unikać nawet pozorów zniekształcenia wiedzy lub osłabiania przekonań pod naciskiem gróźb, przekupstwa, czy słabości. Stosunki nauczyciela i ucznia są jednym z najważniejszych stosunków społecznych w wolnym społeczeństwie.

ad 3/. Wychowanie musi być ściśle dostosowane i jak najgłębiej poddane wpływowi zmian społecznych i kulturalnych. Zwłaszcza nauczyciel musi być dobrze przygotowany do odkrywania uczniom z bezwzględną szczerością i realizmem tych kierunków i tendencji, które niosą nadzieję lub groźbę dla demokratycznego życia.

ad 5/. Szkoła musi dokonać szczególnego wysiłku, aby zbliżyć się do ludu, do farmera, mechanika, urzędnika, czy gospodyni domu, zbliżyć do wszystkich, którzy na skutek urodzenia lub innej okoliczności otrzymali mniej niż było ich słusznym udziałem z naszego cywilizacyjnego dziedzictwa, zbliżyć w tym samym stopniu do niższej społecznie postawionych, jak i do wyższych. Nauczyciel powinien umieć utrzymać się w kursie zdarzeń, odmawiać zaklasyfikowania go do jednego tylko stronnictwa, utożsamiać się ostatecznie z życiem środowiska i dostosować program wychowawczy do zainteresowań wszystkich obywateli.

ad 6/. Wychowanie powinno być wolne od nacisków i bezpośredniego opanowania przez jakąkolwiek i którąkolwiek mniejszość, klasę, partię, kościół, sektę lub organizację, któreby zechciały użyć szkołę lub nauczyciela do popierania ich szczególnych celów lub koncepcji.

Szkoła, chociażby pochwalana przez znaczną większość społeczeństwa nie jest demokratyczna, o ile nie wpaja powinności obywatelskich, zawodzi w obronie zasad, pielęgnuje karność autorytatywną i przytłumia swobodę badań. Szkoła musi być chroniona nie tylko od wpływów i nacisków grup i partii, ale również powinna być zabezpieczona od kapryśków i ignorancji większości. Każdy kraj rozwiązuje to kluczowe zagadnienie w inny sposób; w Ameryce uwa-

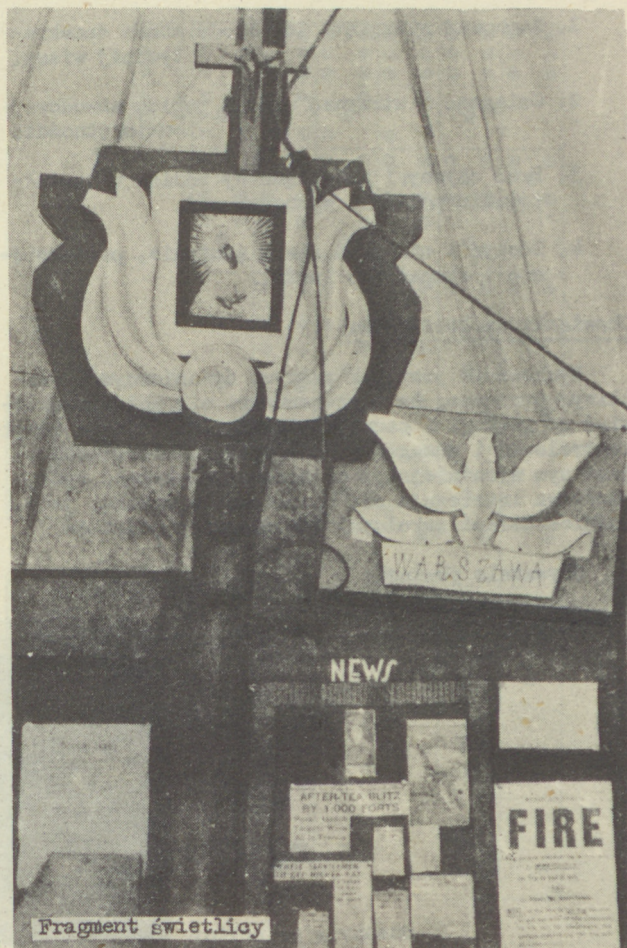
żają, że zabezpieczenie szkoły osiąga się przez ograniczenie władzy rządu w wychowaniu. Nawet bardzo szczerzy demokraci zamykają oczy na metody autorytatywne w szkole i uważają, że rząd nie może popełniać rzeczy złych lub głupstw. Tymczasem w tym ograniczeniu władzy rządu tkwi najważniejsza różnica pomiędzy demokracją i totalizmem.

"Nadzór nad demokratycznym wychowaniem nie może spoczywać w rękach jednej władzy. Kiedy ostateczne decyzje w sprawach wychowawczych są podejmowane przez społeczeństwo jako całość, prowadzenie szkolnictwa powinno uwzględniać ściśle współpracę i współdziałanie rządu, nauczycielstwa i ludności."

Obowiązki rządu.

Wylicza się i szczegółowo analizuje następujące obowiązki rządu w zakresie wychowania:

1. Ustalenie specjalnej władzy dla ogólnego prowadzenia szkolnictwa.
2. Dostarczanie należytej i szerokiej pomocy finansowej na prace wychowawcze.



Fragment świetlicy

3. Zapewnienie szerokiego, starego i demokratycznego kształcenia nauczycieli.
4. Ochrona niezależności nauczyciela.
5. Zdecydowana odmowa użycia pełnej władzy nad szkołą.

Najbardziej charakterystyczny jest punkt ostatni. Ostrzega on rząd przed narzucaniem szczegółowych programów, podręczników i przepisów, przed "nakładaniem ośmieszonego kaftanu", w którym bujne życie wychowawcze dusi się i zmniejsza.

Całą swoją potęgę rząd powinien użyć dla ochrony szkoły przed naciskami grup i koterii, a samemu zdobyć się na najwyższą mądrość społeczną: odmowę przesadnego używania władzy.

Obowiązki nauczyciela.

Zawsze z wolnością łączą się zobowiązania. Im bardziej wolny jest nauczyciel, tym więcej społeczeństwo od niego wymaga i tym staranniej winien wypełniać swoje powinności, które wychowanie demokratyczne dyktuje, jak niżej:

1. Zachować nieugiętą lojalność wobec demokratycznej wiary.
2. Osiągnąć i utrzymać wysoki poziom zawodowej umiejętności.
3. Brać czynny i inteligentny udział w kształtowaniu polityki wychowawczej.
4. Zdobyć i utrzymać stałe zaufanie, porozumienie i sympatie z ludźmi.

Obowiązki społeczeństwa.

Wychowanie jest tak ważnym, dynamicznym i wrażliwym procesem, że społeczeństwo nie może pozostawić go rządowi i nauczycielstwu, lecz ciągle współkontrolować i pomagać w doskonaleniu. Obowiązek jest tym wyraźniejszy, że ogromna większość społeczeństwa interesuje się bezpośrednio szkołą, jako rodzice dzieci szkolnych lub płatnicy podatków.

Obywatele powinni:

1. Dążyć do lepszego zrozumienia charakteru demokratycznego wychowania.
2. Ochraniać wychowanie publiczne przeciwko atakom.
3. Utrzymać stan stałego porozumienia, zaufania i sympatii dla nauczyciela.

Książka kończy się patetycznym wezwaniem do całego społeczeństwa o pomoc w utrzymaniu i świetniejszym jeszcze rozwoju x/ amerykańskiego wychowania:

"... Nawet jeżeli te siły /zagrożające demokracji w obecnym konflikcie/ zginą w strasnej walce jaka się rozgrywa, nawet, jeżeli nowe despotyzmy i to wszystko co za nimi stoi zostaną pokonane, kryzys demokracji będzie trwał nadal w ostrej i groźnej formie. Będzie trwał tak długo dopóki te warunki, które srodsiły ruchy totalitarne nie będą usunięte: niestałość instytucji gospodarczych; zawód w użytkowaniu postępów wiedzy i technologii dla wspólnego dobra, pospolite uczucie niepewności i braku zabezpieczenia; poczucie zawodu wśród młodych; obawa przed wojną i agresją nacjonalizmów; nierówności i niesprawliwosci pomiędzy warstwami i ludźmi; ostre rozbieżności pomiędzy ideałami a praktykami demokracji... To nie są czasy zwykłe! Ludzkość przechodzi przez najbardziej krytyczny okres w swych dziejach. Sytuacja wymaga ogólnego i gwałtownego obudzenia się moralnego całego narodu..."

Wydaje nam się, że mimo tak odmiennych warunków geograficznych, gospodarczych i społecznych w jakich, w porównaniu z Ameryką, znajduje się Polska, postulaty wychowawcze, aktualne w społeczeństwie amerykańskim, powinny obudzić zainteresowanie wychowawcy polskiego, stojącego przed problemem odbudowy narodowego wychowania w kraju.

x/ Wystarczy przytoczyć tylko, że w tej chwili ponad 70% młodzieży jest w szkołach średnich, czyli szkoła średnia staje się "powszechną", a obecne dyskusje wysuwają konieczność obowiązku szkolnego przez 14 lat od 6 - 20 roku życia!



Szachy w świetlicy

Faldingworth

GRY umysłowe, loteryjne i zręcznościowe W ŚWIETLICY

Domino

/gra 2 - 5 osób/

Do gry w domino używamy tak zw. kamieni. Są to płytki prostokątne o wymiarze 40 x 20 mm wykonane z drzewa lub galalitu. Normalnie są w użyciu kamienie w liczbie 28. Na każdym kamieniu podzielonym na dwa pola /kwadraciki/ mamy oznaczone wartości /punkty/. Układ wszystkich kamieni przedstawia nam rysunek 1.

Gdyby na przykład zgrupować wszystkie "szóstki", to otrzymalibyśmy ich 8 na siedmiu kamieniach, gdyż raz występować będzie szóstka podwójnie/nazywamy ją "matką"/, a raz z czystym polem, zwanym "mydłem". Podobnie rzecz się ma z "piątkami", których mamy również 8 na siedmiu kamieniach.

Przed przystąpieniem do gry kamienie układamy na stół zakryte /wartościami w dół/, tasujemy je /mieszamy między sobą/, po czym każdy bierze oznaczoną ilość. Przy 2 - 3 osobach bierze się po 6 kamieni, przy 4 - 5 po 5. Wolne kamienie zostają na stole. Jest to zapas.

Wychodzi, to jest rozpoczyna grę ten, kto ma kamień z dwoma szóstkami. Kładziemy więc "matkę" na stole. Sąsiad z lewej strony musi dostawić kamień z szóstką. Następny z lewej /kolejność biegnie w lewo dookoła, jak wskazówka zegara/ dostawia odpowiedni kamień do jednego z nich z dwóch wolnych pól. W ten sposób rośnie "mur". Należy przy tym baczyć, by kamienie nie były przykładane omyłkowo.

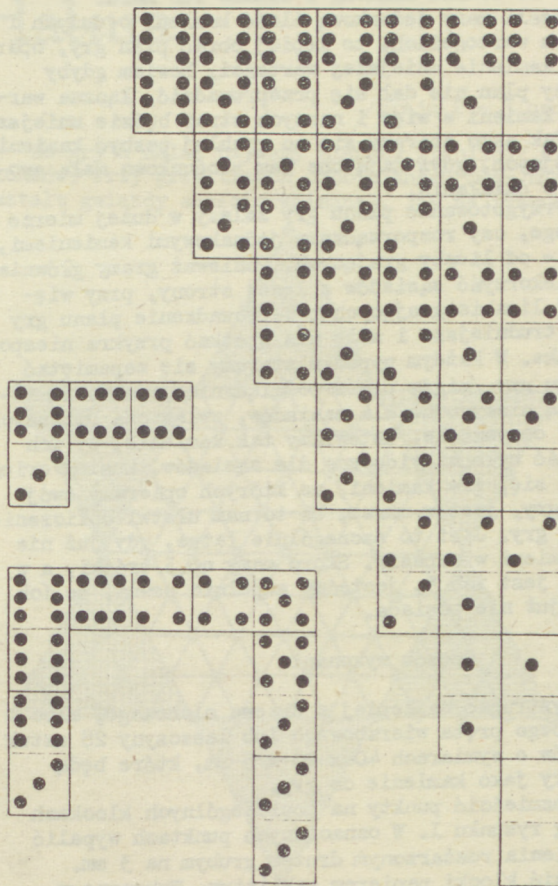
Przy rozpoczęciu zdarza się i tak, że "matki" nikt nie ma, gdyż może ona znajdować się w zapasie; wówczas wychodzi ta osoba, która ma podwójny kamień niższej wartości /np. dwie piątki/.

Partię wygrywa ten, kto pierwszy pozbędzie się kamieni. Pozostałe osoby bądź grają dalej o następne miejsca, bądź też grę przerywa się, a o kolejności zdobytych miejsc decydują sumy punktów obliczonych z kamieni niewystawionych. Kto ma najmniejszą sumę zajmuje drugie miejsce i tak dalej.

Podczas gry zazwyczaj zdarza się, że brak nam kamieni odpowiednich do wystawienia; wtedy musimy brać kamienie po jednym z zapasu, dopóki nie natrafimy na potrzebny nam. Przez to samo osłabiamy z konieczności swoje szanse wygrania. Może się zdarzyć jednak, iż zapas został już wyczerpany, a nam brak odpowiedniego kamienia; w tym wypadku przysiu-

guje nam prawo zdjęcia z "muru" jednego lub kilku kamieni. Należy je zdejmować z tej części muru, w której łatwiej dotrzemy do odpowiedniego dla nas kamienia. Nazywamy to "rozbieraniem muru". Na przykład, jeżeli mamy tylko mydła i dwójki, zbieramy mur z tej części, gdzie najłatwiej dotrzeć do "mydła" lub dwójek. Zabrane kamienie z muru wolno nam dostawiać dopiero w następnej kolejce.

Jeżeli gra więcej niż 2 osoby, ale nie więcej niż 5, można grać nie o miejsca w każdej partii, lecz o miejsce np. po 5 lub po 10 partiach. Wtedy



Rys. 1

Kamienie domina

najlepiej, po każdej rozegranej partii, zapisać zwycięzcy 0 punktów, a pozostałym tyle, ile wykazują kamienie niewystawione. Można również nie ustalać liczby partii, lecz umówić się, iż gra kończy się, skoro najgorszy wynik dojdzie do 100. Wówczas o miejscach innych osób decydują sumy punktów. Wygra, kto ma najmniej punktów.

Mamy jeszcze dużo innych sposobów obliczania rezultatów gry, lecz podane wyżej czynią grę najbardziej interesującą i prowadzą do jasnych rozwiązań.

Gra w domino, w odróżnieniu od gier loteryjnych, ma to do siebie, iż wygrana nie jest dziełem przypadku, lecz w dużej mierze zależy od uwagi i umysłowego wysiłku grającego. Poza zasadami należy uwzględnić taktykę i wprawę w grze; zwłaszcza przy grze 2 - 3 osób można stwarzać sytuację według opracowanego planu. Wiemy np., że jest 8 piątek na 7 kamieniach. Mając, dajmy na to, 3 - 4 piątki obliczamy, ile ich jest w murze; skoro okaże się, że jest ich tam 4 - 5, wiemy, że nie ma ich w zapasie; mamy wtedy ten atut w ręku, że sąsiada z lewej strony, a nawet dalszych zmuszamy do zabierania kamieni z muru. W ten sposób osłabiamy ich szansę. W innym znowu wypadku, przypuszczając, że sąsiad nasz nie ma np. "trójek", dążymy do tego, by obie końcówki były zakończone trójkami. Wtedy musimy sąsiada do brania kamieni z zapasu lub muru.

Jeśli mamy jednakową ilość kamieni o dużych i małych wartościach, to lepiej obrać plan gry, oparty o kamienie mniejszej wartości. Bowiem gdyby obrany plan nie dał się przeprowadzić, łączna wartość kamieni a więc i naszych strat będzie mniejsza.

Tak samo staramy się o rychłej pozbyć kamieni podwójnych, gdyż dają one nam stosunkowo małą swobodę w działaniu.

Przygotowanie planu gry zależy w dużej mierze od tego, czy rozporządzamy jednakowymi kamieniami, oraz - od liczby grających. Ponieważ gramy głównie na niekorzyść sąsiadów z lewej strony, przy większej liczbie grających przeprowadzenie planu gry jest trudniejsze i może nas spotkać przykra niespodzianka. W każdym wypadku staramy się zapamiętać w toku gry /nigdy przez podglądanie/, jakie kamienie są niewygodne dla sąsiadów, zwłaszcza bliższych. Sami, oczywiście, ustawiamy tak kamienie, by ich wartość była niewidoczna dla sąsiadów. Musimy orientować się, ile kamieni, na których opieramy swój plan gry, jest w murze, bo to nam ułatwi obliczenie szans gry. Jest to szczególnie łatwe, gdy już nie ma kamieni w zapasie. Skoro mamy np. 3 trójki, a w murze jest ich 5, jesteśmy zupełnie pewni, że ich nikt już nie posiada.

Sposób wykonania

Wystrugać najlepiej z drzewa ołohowego, albo z grubego pręta wierzbowego lub leszczyny 28 sztuk klocków o wymiarach 40 x 20 x 5 mm, które będą służyły jako kamienie do gry.

Rozmieszczyć punkty na poszczególnych klockach podług rysunku 1. W oznaczonych punktach wypalić wgłębienia rozżarzoną drutem grubym na 3 mm. Oczyszczyć klocki papierem szklanym. Wykonane w ten sposób kamienie można zaciągnąć pokostem albo olejem lnianym, a po wsiąknięciu zapoliturować.

Warcaby

/grają 2 osoby/

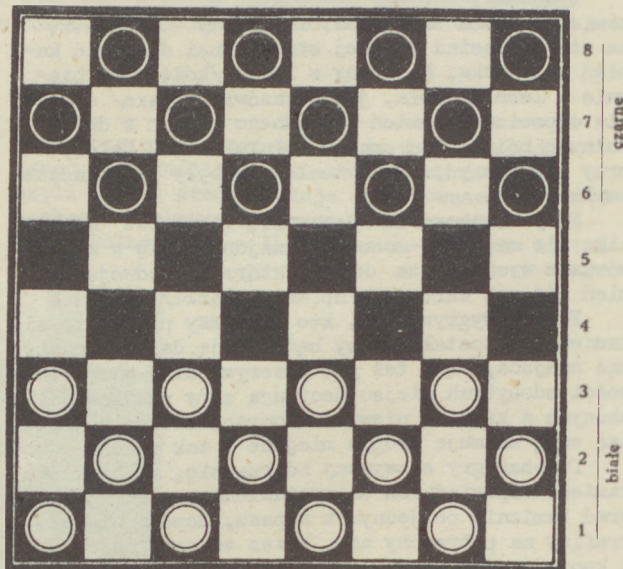
Gra w warcaby jest bardzo dobrym przygotowaniem do szachów. Sama w sobie jest równie interesująca i wyrabia tak samo poczucie orientacji, decyzji, zmysł kombinacji.

Do gry używamy takiej samej jak w szachach - szachownicy, t.j. tablicy kwadratowej, podzielonej na 64 pola /kwadraciki/ na przemian białe i czarne /rysunek 3/. Rzadziej są stosowane szachownice o 100 polach.

Do gry potrzeba 12 kamieni czarnych i 12 - białych. Nazywają się pionkami. Każdy z graczy rozstawia wylosowane kamienie w trzech pierwszych rzędach, jak wskazuje rysunek 3. Pola białe pozostają wolne. Kamienie mogą chodzić tylko po czarnych polach, a zatem tylko w kierunkach skośnych. Ruch kamieni w skos w prawo lub w lewo może się odbywać wówczas, o ile to miejsce jest wolne. Ruchów do tyłu w skos nie wolno wykonywać.

Jeżeli na drodze stoi kamień przeciwnika, a za nim pole jest wolne, kamień ten można zabić przeskakując przez niego swoim kamieniem na pole wolne. Kamień "zabity" zabieramy z szachownicy. Jest to nasz sukces; w ten bowiem sposób osłabiamy siły przeciwnika. Jeżeli natomiast przed własnym kamieniem /licząc zawsze w skos/ znajdziemy dwa kamienie przeciwnika, bądź nawet za kamieniem przeciwnika - kamień własny, lub też natrafimy na brzeg szachownicy, bić nie możemy.

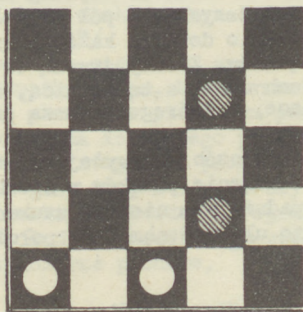
Bić musimy zawsze, choćby to nie było dla nas korzystne, bo inaczej przeciwnik ma prawo zabrać, "schuchnąć" nasz kamień, którym nie wykonaliśmy bicia. Może się zdarzyć również, iż po jednym bicciu mamy natychmiast możliwość dalszego bicia;



Rys. 3

Ustawienie warcab

wówczas zbijamy kamienie przeciwnika tymże jednym, przedłużonym ruchem /patrz rysunek 3a/.



Rys. 3a
Część szachownicy — bicie pionków

Bić wolno we wszystkich kierunkach, a więc i do tyłu, ruchy natomiast wolno wykonywać tylko do przodu /w skos/.

Jeżeli chodzi o taktykę i zadania gry, staramy się częścią kamieni własnych dotrzeć do krańcowego rzędu terenu przeciwnika.

Kamień, który tam dotrze, otrzymuje nazwę "dama" i zyskuje w nagrodę to, że może chodzić i bić w skos, przechodząc dowolną liczbę wolnych pól a nie pojedynczo, jak to ma miejsce z innymi kamieniami - pionkami. "Dama" dla odróżnienia od innych powstaje z dwóch kamieni położonych jeden na drugim.

Przy biciu musimy damę, podobnie zresztą jak i inne kamienie, postawić bezpośrednio za bitym kamieniem; o ile bije ona kilka kamieni od razu, to wtedy stawiamy ją za ostatnim ze zbitych kamieni.

Każdy z graczy stara się jednym lub kilkoma kamieniami dotrzeć jak najprędzej do mety, t.j. do krańcowego rzędu przeciwnika, by otrzymać jedną lub kilka dam. Kto ma ich więcej, ma większe możliwości wygrania.

Wygraną osiągamy wówczas, gdy wybijemy wszystkie kamienie /pionki, damy/ przeciwnikowi, lub też tak je osaczamy, że nie może on wykonać żadnego ruchu.

Często poświęcamy własny kamień, by - dzięki nowej sytuacji - zyskać możliwość zabicia w następnym ruchu dwóch lub więcej kamieni przeciwnika. W ten sposób możemy nie raz zabić damę przeciwnikowi; np. podsuwając damie kamień do bicia, zmuszamy ją do zajęcia miejsca przed innym naszym kamieniem, który ją zabije.

W warcabach może być remis, to znaczy - gra nierozegrana, np. gdy każdy z graczy zostanie przy jednej tylko damie.

W grze w warcaby można wprowadzać różne warunki, jak np. to, że kamienie biją tylko do przodu /normalnie biją we wszystkich kierunkach w skos/, gra na tych zmianach niewiele zyskuje.

Sposób wykonania

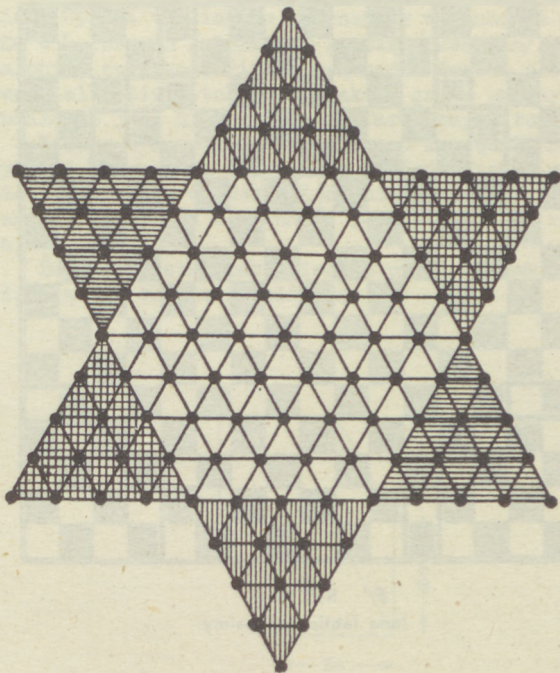
Wyoiąć z tektury kwadrat 240 x 240 mm. Podzielić każdy bok tego kwadratu na 8 równych części i pokratkować go w sposób podany na rysunku 3. Pola zaciemniać ołówkiem lub zamalować czarnym tuszem czy też farbą. Taką szachownicę można również wykonać z cienkiej deseczki olszowej lub klejonki /dykty/. Po wyrównaniu krawędzi deseczki należy ją oczyścić i zapoliturować, następnie wykreślić pola i zamalować je czarnym tuszem lub farbą. Do gry użyć kamieni zrobionych z korka. Wybrać korek walcowaty z małymi porami i pokroić ostrym nożem na plasterki grubości 15 mm. Połowę krążków pomalować czarnym tuszem. Druga połowa zostaje nie malowana.

Kamienie można też wykonać z kasztanów. W tym celu wybrać 9 jednakowej wielkości kasztanów, przekrajać każdy na połowę, co utworzy 18 kamieni. Dla odróżnienia należy zdjąć z 9 połówek zewnętrzną skórkę. W ten sposób otrzymamy 2 rodzaje kamieni różniących się od siebie.

Halma

/grają 2 - 3 osoby/

Do gry w Halme używamy planszy /tablicy/ oraz pionków. Przy grze trzech osób plansza może mieć kształt gwiazdy sześcioramiennej, jak na rysunku 5.



Rys. 5
Tablica do halmy

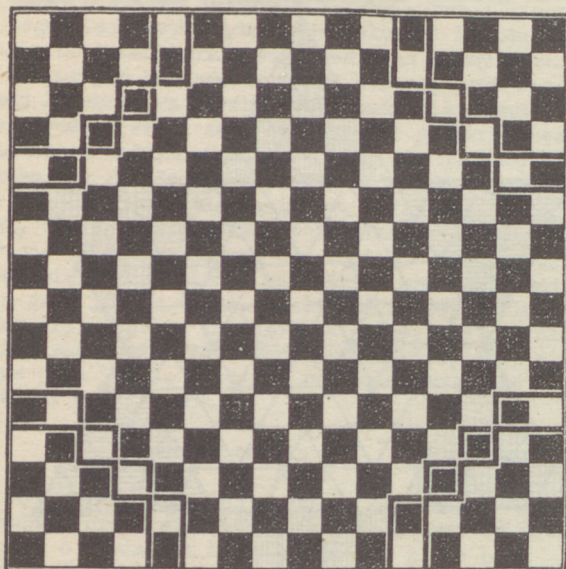
Każdy z trzech graczy obsadza 15 pionkami jednego koloru swój narożnik; obsadza się co drugi narożnik. Jest to miejsce wyruszenia.

Gracze przesuwają kolejno swoje pionki w stronę własnej mety: jest nią przeciwległy narożnik oznaczony tym samym kolorem /lub tak jak na naszym rysunku 5 - tym samym zakreskowaniem/. A więc np. czerwone pionki wychodzą z pola czerwonego i zajmują przeciwległe pole czerwone. Zadanie polega na tym, by co rychlej przeprowadzić własne pionki na metę i tam je ustawić.

Kto pierwszy dotrze wygrywa. Posuwać można każdy pionek oddzielnie we wszystkich kierunkach, nawet w tył, od punktu do punktu - po liniach. Wolno również przeskakiwać przez kilka pionków zarówno swoich, jak i przeciwników, jeśli za każdym z nich jest punkt wolny.

Od umiejętnego wykonania takich skoków zależy w głównej mierze wygrana. W tym celu należy odpowiednimi ruchami przygotować sobie drogę korzystając również z dogodnego dla nas położenia obcych pionków. W Halmie bowiem nie ma żadnego "bicia", t.j. usuwania pionków, jak w innych grach na szachownicy. Do zbudowania takiej drogi należy dążyć od samego początku gry. Dobrze jest przygotować ponadto drogę zapasową, bądź rozwidlenia na wypadek blokady /zbytniego nagromadzenia różnych pionków/. Co pewien czas należy wykonywać pojedyncze ruchy, t.j. bez "skoków" oddalając od siebie sąsiadujące bezpośrednio pionki.

Do gry dwóch lub czterech osób używamy szachownicy kwadratowej, jak do szachów, lecz o większej liczbie pól, t.j. 256 /16 razy 16/, gdy w szachach mamy 64 /8 razy 8/. Rysunek 5a.



Rys. 5a
Inna tablica do halmy

Przy grze dwóch osób używamy po 19 pionków. Każdy z graczy ustawia je w swoim narożniku /vis-a-vis/. Rysunek 5a.

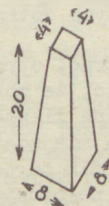
Zasady gry są te same, co w grze trzech osób: pionki posuwają się we wszystkich kierunkach, od kwadratu do kwadratu, bądź też przeskakują, o ile tylko nadarzy się okazja.

Przy grze czterech osób używamy narożników wewnętrznych mniejszych o 6 pól aniżeli przy grze 3 osób. Odpowiednio do tego każdy z grających ma tylko po 13 pionków. Zasady gry są te same, co przy grze trzech osób, z tą różnicą, że metą naszą jest miejsce, z którego wyrusza przeciwnik i - odwrotnie.

Im więcej gra osób /najwyżej 4/, tym większe powstaje nagromadzenie pionków w środku szachownicy tak, że wypadnie nam nie raz szukać drogi okólnej. Zadanie to ułatwić nam może położenie pionków sąsiada.

Sposób wykonania

Z kartonu lub tektury wyciąć kwadrat o wymiarach 320 x 320 mm. Podzielić każdy bok tego kwadratu na 16 równych części i pokratkować karton w sposób podany na rysunku. Pola zacieniować na przemian kolorowym ołówkiem. Wyznaczyć w narożnikach metę według rysunku 5a. Na odwrotnej stronie wykonać planszę w kształcie gwiazdy sześcioramiennej /patrz wzór: rysunek 5/. Narożniki wykonamy w trzech kolorach. Do malowania użyć farb wodnych lub kredek.



Rys. 5b
Pionek

Do gry wykonać 4 razy po 19 pionków z drzewa olchowego lub lipy. Pionki mogą mieć kształt podany na rysunku 5b, mianowicie - stożków ściętych o wyliniach: podstawa 8 x 8 mm, górny bok 4 x 4 mm, i wys. 20 mm.

Każde 19 sztuk pionków zabarwić innym kolorem /zielony, czerwony, żółty, niebieski/.

Chińczyk

/grają 2 - 3 - 4 osoby/

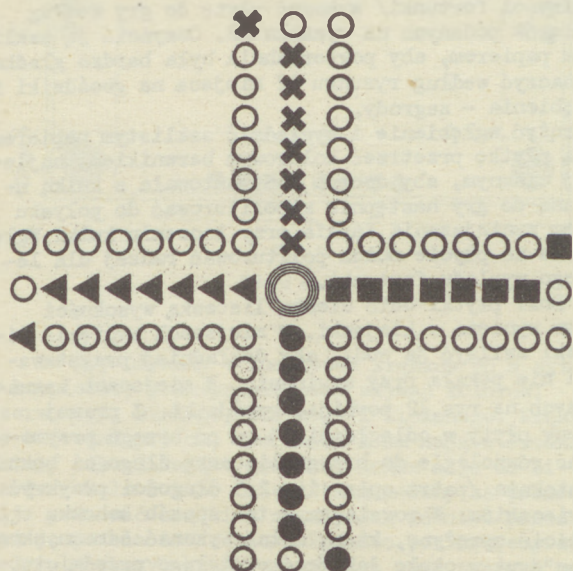
Do gry używamy: planszy z rysunkiem w kształcie krzyża, 16 pionków, w czterech różnych kolorach oraz kostki sześciobocznej /numeracja od 1 do 6/. W grze zazwyczaj biorą udział 4 osoby, lecz można również grać w 2 i 3 osoby. W tym wypadku używamy mniej pionków /8, włącznie 12/.

Przed rozpoczęciem gry każdy z grających obiera sobie kolor pionków i ustawia je w swoim polu, t.j. na prawo od tego ramienia figury, w którym

są oczka malowane w kolorze tych pionków. Należy bowiem zaznaczyć, iż w każdym ramieniu środkowy rząd oczek /w ilości 7/ jest wymalowany w tym kolorze, co i odpowiednie 4 pionki. W tym kolorze jest również wymalowane najbliższe prawe oczko ramienia, i od tego oczka zaczyna się ruch pionka po obwodzie. /Rys.9/.

Grę rozpoczyna się w ten sposób, że każdy kolejno rzuca kostkę i ten, kto wyrzuci 6 lub 1, wystawia swój pionek na pierwszym punkcie /oczku/ obwodu. To oczko ma kolor jego pionków. W ten sposób wprowadza się stopniowo pionki do gry.

Wygrywa w grze ten, kto pierwszy oprowadzi prawidłowo pionki po obwodzie i wprowadzi je do własnej mety, t.j. do środkowego rzędu oczek wymalowanych w kolorze pionków.



Rys. 9

Tablica do chłirczyka

Po wystawieniu pionka, w dalszych kolejnych rzutach przesuwamy pionek po obwodzie o tyle oczek, ile nam wypadło z rzutu. W ten sposób odbywa się wyścig pionków poszczególnych graczy.

W czasie gry, przy wyrzuceniu 6 wolno nam posunąć o 6 oczek jeden z własnych kamieni, a następnie wykonać powtórny rzut. Zdarza się nie raz, iż wypadną kolejno 2 - 3 szóstki. /Jednak przy wystawieniu pionka dzięki wyrzuceniu szóstki, nie przysługuje nam prawo do powtórnego rzutu/.

Przy posuwaniu pionka po obwodzie /odbywa się to zawsze od prawej strony ku lewej zgodnie z biegiem wskazówki zegara/, możemy nie raz natrafić po drodze na pionek przeciwnika; w tym wypadku przeskakujemy go, lecz oczko, na którym stoi, liczymy.

Jeżeli przy posunięciu pionkiem trafi się po obliczeniu oczek na miejsce zajęte przez przeciwnika, bijemy ten pionek, t.zn. wypada on z gry i musi zaczynać od początku; jeżeli zaś na przeszkodzie stanie nam własny pionek, musimy zrezygnować z tego posunięcia i wykonać ruch innym pionkiem. Kto pierw-

szy obiegnie obwód i doprowadzi wszystkie pionki do mety, wygrywa /zajmuje I miejsce/. Ponieważ pionki posuwają się tylko po obwodzie, "bicie" nie grozi tym pionkom, które znalazły się już na mecie, t.j. wewnątrz ramienia własnego krzyża.

Z drugiej strony, podobnie jak w warcabach, nie wolno rezygnować z bicia, skoro nadarzy się okazja, gdyż inaczej traci się samemu własnego pionka.

Pionki na mecie należy porządkować w porę, gdyż w końcowej fazie gry może się zdarzyć, że wypadnie nam więcej oczek, aniżeli potrzeba do kolejności ich ustawienia na mecie. W tym wypadku będziemy zmuszeni czekać następnej kolejki, gdyż nic nam nie przyjdzie z dużej liczby na kostce, a ktoś inny może w tym czasie zabrać nam szanse wygranej.

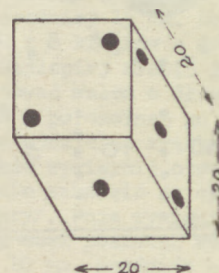
Sposób wykonania

Z tektury 3 mm. grubej wyciąć kwadrat o boku 440 mm. Na środku jego nakreślić koło o średnicy 25 mm. Od środka koła powykreślać figury geometryczne tak, jak to pokazane na rysunku 9. Najlepiej zrobić planszę czterema różnymi kolorami, wówczas stosujemy tylko jeden rodzaj figur geometrycznych, np. koła o średnicy 12 mm. Do malowania użyć farb wodnych, albo kredek w 4 kolorach. Nie zaleca się figur wycinać z błyszczącego kolorowego papieru i naklejać na poprzednio przygotowaną tekturę. Ten sposób wykonania ma tę niedogodność, że przy suwaniu pionków papier się zadziera i niszczy.

Brzegi tablicy należy okleić taśmą kolorową, co ozdabia i jednocześnie chroni przed zniszczeniem. Oprócz tablicy do gry należy wykonać 16 pionków w 4 różnych kolorach i kostkę /sześciian/ z wypalonymi punktami. Pionki wykonać z drzewa olchowego, albo lipy, tak samo, jak do gry w szachy. Pomalować je i dla utrwalenia farby zapoliturować.

Kostkę w kształcie sześciianu o krawędzi 20 mm. wykonać z twardego drzewa. Na każdej ścianie wypalić rozżarzoną drutem wgłębienia, stopniowo powiększając ilość ich od 1 do 6, jak wskazuje to rys. 9a.

Ścianki kostki zabezpieczyć przed brudem przecierając ją olejem i politurą.



Rys. 9a

Kostka

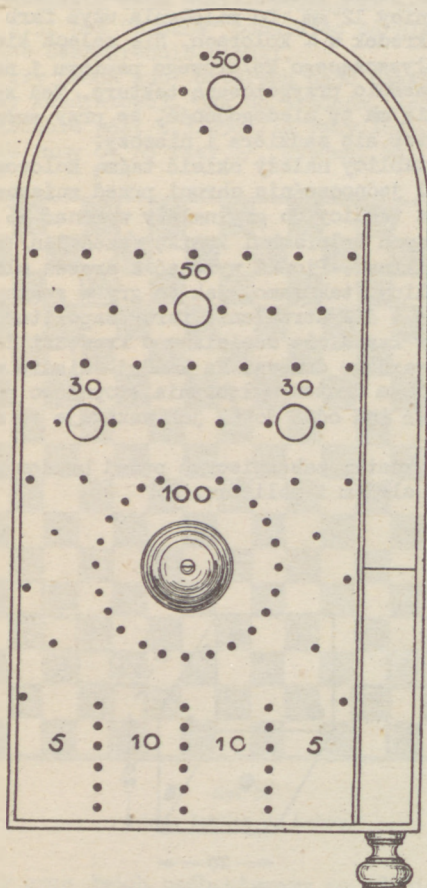
Fortunka

Przy pomocy sprężynki, za pociągnięciem rączki wprawiany w ruch kulkę. Ta tocząc się po fortunce może zatrzymać się w jednym z 4 otworów oznaczonych cyframi, bądź też może trafić do zagrody zaopatrzonej w dzwoneczek. Jednak nie jest to łatwe, gdyż całe pudełko fortunki jest wybite gwoździkami tak, że kulka napotyka je po drodze może ominąć otwórki i zagrodę, wreszcie - może zatrzymać się wśród gwoździ.

Sztuka trafiania do zagrody lub otworków polega na tym, by pociągnięcie za rączkę było odpowiednie, to jest nie za silne, ani za słabe.

Za trafienie do zagrody otrzymuje się 100 punktów, a 50 lub 30 /rys.12/, o ile kulka zatrzyma się w otworze.

Skoro grający nie trafi do zagrody lub otworu - oddaje kolejkę następnemu. Wygrywa, kto pierwszy zdobędzie ustaloną przed grą ilość punktów np.500. Inny system polega na tym, że gra się 10 kolejek po czym oblicza się punkty i sumy decydują o miejscach.



Rys. 12
Fortunka

Fortunki są w różnych wymiarach. Rysunek 12 przedstawia nam pudełko fortunki małej: ma ona kształt pudełka prostokątnego zakończonego elipsą.

Normalne wymiary wynoszą: szerokość 16 cm, długość boku /w części prostokątnej/ 24 cm, pół elipsy o promieniu /pół osi dłuższej/ 10 cm, lub też półkole o promieniu 8 cm. Średnica kuleczki: 1 cm, otworu 1 1/2 cm, rozstawienie wolnych gwoździ około 2 cm, przed zagrodą i otworami około 2,5 cm.

Sprężynka ukryta jest w ramie, jak wskazuje rysunek. Ponieważ jest wygodniej grać przy fortunce większej, używamy jej zazwyczaj w większych wymiarach.

Sposób wykonania

Z klejonki grubej na 6 - 10 mm /zależnie od wielkości fortunki/ wykonać płytę do gry według wymiarów podanych na rysunku 12. Oczyścić ją szklistym papierem, aby powierzchnia była bardzo gładka. Wyznaczyć według rysunku 12 miejsca na gwoździki i wgłębienia - zagrody.

Wydrążyć wgłębienie i wygładzić szklistym papierem. Całą płytkę przetrzeć kolorowym barwnikiem, najlepiej ciemnym, aby dobrze kontrastowała z kulką używaną do gry następnie zapoliturować do połysku celem zmniejszenia tarcia przy toczeniu kulki. Wgłębienia na płycie można politurować raczej dla lepszego wyglądu fortunki.

Boki płytki obić cienką listewką wysokości 30 mm wyciętą z klejonki. W miejscach wygięcia listewki zwilżyć ją wodą, aby dokładniej przystawała i nie pękała przy wyginaniu. W miejscach zaznaczonych na rys.12 powbić gwoździki. Z prawej strony płyty w odległości 20 mm od brzegu przymocować równoległe do brzegu listewkę długości boku prostokąta /patrz opis, i w 2/5 długości przykryć ją wieczkiem. W powstałym w ten sposób schowku umieścić sprężynę, którą można wykonać samemu, skręcając drut w około jakiegoś okrągłego przedmiotu.

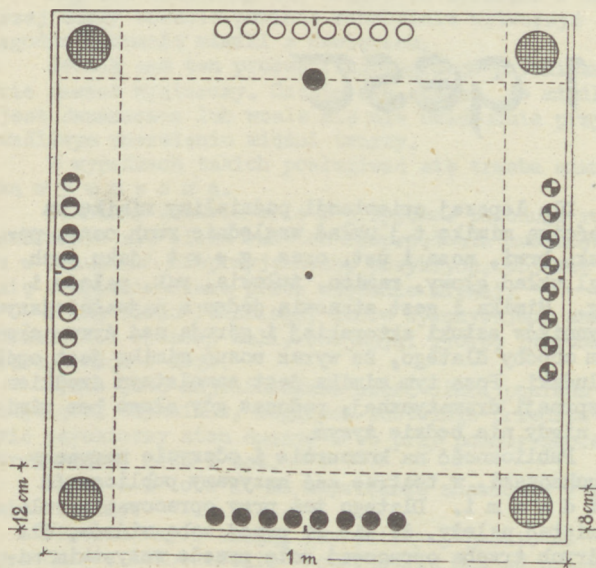
Na końcu sprężynki umocować tarczę, tak doposażoną, by swobodnie mogła się przesuwac w schowku. Drugi koniec sprężynki tak zawinąć, aby utworzył rączkę do naciągania sprężyny wraz z tarczą. W ten sposób otrzymamy mechanizm pozwalający wyrzucać kulkę ze schowka.

Bilard stołowy

Mamy parę odmian tej gry. Poniższa jest najbardziej typową i ma proste przepisy. Jako przyborów używamy: stołu o wymiarach 1 x 1 m, z krążkami wysokości 3 cm /dla zapobieżenia spadaniu krążków/, podstawki /krzyżaka/ wys. około 80 cm - dla ustawienia stołu /blatu/. W czterech rogach stołu mamy po jednym otworze, średnicy 8 cm; pod tymi otworami zawieszają się siatki w celu zatrzymywania krążków.

Na stole /blacie/ mamy 4 linie /t.zw.zagrywki/ 288 kl/ poprowadzone w odległości 12 cm i równoległe

do boków stołu /krawężników/; po środku stołu zaznacza się punkt. Rys.13.



Rys. 13
Bilard stołowy

Do gry używany 4 kompletów kulek po 8 sztuk w komplecie; praktycznie jest używać kolorów: czerwonego, białego, czarnego i zielonego. Kulki te o średnicy 3 cm, wysokości 1 cm mają w środku dziury odpowiadające grubości końca kija do bilardu /około 8 mm/. Dzięki temu możemy za pomocą kija podnosić kulki z ziemi, jak również przesuwając je po blacie /stole/. Ponadto posługujemy się jednym większym kulkiem /4 x 1 cm/, zwanym "matką" oraz każdy z graczy ma kij, wymiaru: długości 1 m, koniec do bicia jest grubości 8 mm, a drugi około 1½ cm.

Grają 2 lub 4 osoby. Przy rozpoczęciu gry każdy z graczy kolejno uderza z linii zagrywki w matkę, starając się, by zatrzymała się ona jak najbliżej linii zagrywki przeciwnika. Decyduje to o rozpoczęciu. Od tego gracza, licząc w lewo, grają następni.

Z chwilą rozpoczęcia gry każdy z graczy ustawia swe kulki /kamienie/ po środku swego pola w szeregu, t.j. wzdłuż krawężnika swego, w połowie boku. W tym celu połówki boków cechuje się nie raz znacznikiem. Grający ustawia matkę na dowolnym miejscu swej linii zagrywki, uderza w nią końcem kija, jak w bilardzie normalnym, celując tak, by uderzała ona w ustawione kulki przeciwnika vis-a-vis i wtrąciła jeden, lub kilka do któregośkolwiek otworu przeciwników. Jeśli mu się uda, liczy się to za 1 punkt i może grać dalej; jeśli nie - musi oddać kolejną graczowi w lewo. Jeśli gracz nie trafi matką w żaden kulek przeciwnika, traci 1 punkt. /minus 1 p-kt/. Również za wrzucenie matki do otworu traci się 1 punkt. W ten sposób, przy uzyskaniu jednego lub dwóch punktów można ponownie wystawić 1 - 2 kulki zbite przez przeciwnika.

Wygrywa, kto pierwszy wybije kulki przeciwnikowi. O miejscach pozostałych grających decydują punkty, a liczy się je w następujący sposób: pierwszemu za 8 wybitych kulków przeciwnika liczy się 8 punktów, następnie 8 punktów minus tyle, ile jego przeciwnikowi pozostało kulków na stole. W ten sposób można grać nie tylko na partię, lecz i na punkty, np. do chwili, kiedy najlepszy gracz osiągnie 20 punktów.

Przy grze w czwórkę każda para może stanowić jedną partię i punkty obydwóch graczy liczy się łącznie.

Może się zdarzyć, iż od uderzenia kulki wyleci poza stół; za takie uderzenie traci się 1 punkt, a podniesiony kulek kładzie się na środku stołu. Również może się zdarzyć, iż kulek przeciwnika od naszego uderzenia dostanie się w nasze pole, t.j. między krawężnik i linię własnej zagrywki. Ponieważ wolno nam bić matką z linii własnej zagrywki w stronę przeciwnika, a nie wolno bić do tyłu, musimy w tym wypadku, by taki kulek wybić z własnego pola, posługiwać się uderzeniem, zwanym "dublem". Polega ono na tym, że bijemy matką w krawężnik /bandę/ przeciwnika, obliczając tak kierunek, by matka po odbiciu się trafiła znów na nasze pole i wybiła przy tym kulek przeciwnika z naszego pola. Jest to zatem uderzenie pośrednie /z odbicia/. Kulek taki jest ogromną przeszkodą w grze, gdyż nawet przy wybiciu wszystkich pozostałych kulków przeciwnika gry można nie wygrać, traci się bowiem w końcowej fazie zbyt dużo czasu.

Przy "dublu", skoro nie trafi się w żaden kulek przeciwnika, traci się 1 punkt, a wówczas przeciwnik wystawia ponownie wybite już kulki i rośnie na siłach.

Przy ustawieniu stołu możemy również korzystać z normalnych stołów, stawiając na nim tu omówiony bilardzik; robimy to tylko wówczas, gdy brak nam podstawki /stojaków/.

Sposób wykonania

Wykonać z klejonki grubej na 10 mm płytę kwadratową o boku 1 m, którą należy obić listewkami /krawężnikami/ wysokości 30 mm. Na rogach płyty zrobić otwory o średnicy 80 mm, a pod nimi zamocować woreczki z siatki.

Namalować tuszem linie równoległe do boków płyty, a oddalone od nich o 12 cm. Po środku płyty namalować koło o średnicy 15 mm. Do gry wykonać z drzewa olchowego 4 x 8 kulków o średnicy 30 mm i wysokości 10 mm. Najlepiej zrobić je w sposób następujący: przygotować walec o długości do 50 cm, a o średnicy 30 mm i porozcinać go według wyżej podanych grubości na oddzielne kulki.

W środku kulków wywiercić otwory o średnicy 8 mm. Po wygładzeniu zabarwić je czterema kolorami /podane w opisie gry/. Poza wymienione kulki - jeden - "matka", musi posiadać wymiary inne, mianowicie: wysokość 10 mm, średnicę - 40 mm.

Ponadto trzeba wykonać z drzewa sosnowego 4 kije, długości 100 mm. Grubość kija w jednym końcu wynosi 8 mm, w drugim 15 mm. Po wygładzeniu ich szklistym papierem zapoliturować je do połysku.

MIMIKA I GEST

Gdy poprosimy osobę niezbyt wymowną o wytłumaczenie nam znaczenia wyrazu "korba", przekonamy się, że osoba ta prócz odpowiedniego objaśnienia słowami użyje gestu prawą ręką, naśladując ruch korbowy przy kręceniu. To samo zjawisko spotkamy, gdy poprosimy kogoś o wyjaśnienie, co to są kręcone schody. Zagadnięta osoba, prócz objaśnienia słowami, starać się będzie pokazać ręką spiralną figurę, ilustrując mniej więcej obraz kręconych schodów.

Gesty te stanowią niejako obrazową ilustrację słów użytych do objaśnienia wyrazu "korba" względnie "kręcone schody." Czy konieczny był ten gest? O ile treść słów użytych do objaśnienia była niejasna, o tyle gest ten był konieczny do obrazowego uzmysłowienia znaczenia wyrazu "korba" względnie "kręcone schody".

Weźmy jeszcze jeden przykład. Przechodzicie ulicą i spotykacie zawodowego żebraka, ubranego "dekoratywnie" w łachmany, który wykrzykuje wyuczoną formułkę żebraczą: "o litościwa osobo, wspomóż biednego". - Twarz żebrzącego, prócz śladów nałogu alkoholycznego, nic nam nie mówi. Przechodzicie obojętnie i nie wzruszacie się wcale lamentem próśby nieraz nawet bardzo udatnej. Kilka kroków dalej oczy wasze spotykają się z oczyma błagającego. Nie słyszycie lamentu ani słów próśby o wsparcie, ale widzicie szczerą niemą prośbę, nie tylko w oczach, ale w całym obliczu żebraka. Wtedy napewno nie przejdziecie obojętnie, lecz jałmużną wspomóżecie biedaka. Prośba niema zrobiła więcej niż lamentowanie. Oczy miały wyższość od słów, gdyż nie kłamają tak jak język i same, bez pomocy wyrazów, tłumaczą jasno naszą myśl i uczucia.

Przykłady powyższe określają nam znaczenie mimiki w życiu codziennym. Nas jednak interesować będzie mimika w grze scenicznej t.zw. mimika teatralna. Nasuwa się jednak pytanie, czy mimika w życiu codziennym od mimiki w teatrze jest odmienna?

Naturalna mimika t.zw. f i z j o l o g i o z n a, która pozwala czytać z twarzy ludzkiej psychiczny i fizyczny stan człowieka /cielesne i duchowe przeżywanie/, wypływa z instynktu, jest bezwiedna i w ogólnym swym wyrazie jednakowa u wszystkich.

Mimika sztuczna t.j. sceniczna jest to umiejętność stosowania mimiki fizjologicznej, polegającej na wyrobieniu gry twarzy i wszelkich porużeń ciała, odpowiadających warunkom postaci, którą aktor stwarza, przy zachowaniu potrzeb i wymogów sceny.

Mimika jest to pewien określony układ względnie ruch oczu, ust, nosa, głowy, ramion, tułowia, rąk, palców i nóg, odpowiadający ściśle określonemu stanowi psychicznemu. Mimika więc jest zewnętrznym obrazem duszy.

Dla lepszej orientacji podzielimy mimikę na właściwą mimikę t.j. układ względnie ruch oczu, powiek, brwi, nosa i ust, oraz g e s t jako ruch wzgl. układ głowy, ramion, tułowia, rąk, palców i nóg. Mimika i gest stanowią jeden z najważniejszych czynników sztuki aktorskiej i górują nad żywym słowem ohoćby dlatego, że wyraz uozić mimiką jest ogólnoludzki. Poza tym mimika jest samoistnym środkiem ekspresji dramatycznej, podczas gdy słowo bez mimiki nigdy nie będzie żywym.

Publiczność na koncercie i odczycie nazywamy słuchaczami, w teatrze zaś nazywamy publiczność w i d z a m i. Dlatego też przy opracowaniu roli pamiętać należy, że się ma przed sobą widzów, dla których trzeba opracować rolę przede wszystkim mimicznie. Delsarte 1/, twórca teorii gestu i mimiki scenicznej, zostawił w zapiskach swych taką notatkę: "Przekonajcie siebie, że wasze audytorium składa się napół z głuchych i napół ze ślepych i że winniście jednym i drugim w równej mierze wzruszyć, zaołecakwić i przekonać. Trzeba więc, aby głosowe odcienie były mimiką dla ślepych, zaś mimika głosowym odcieniem dla głuchych." Jeżeli w ten sposób opracujemy rolę, t.j. przy zgodnej harmonii zespolenia dźwięku



/mowy/ i mimiki, osiągnęliśmy szczyt doskonałości aktorakiej.

Napozór wydawałoby się mogło, że wywołane w naszej duszy uczucie powinno samowolnie wytworzyć zgodną harmonię mimiki z dźwiękiem.

Jednak sam ten proces fizjologiczno-psychiczny nie zawsze wystarczy. Często się zdarza, że mimika jest dwuznaczna lub wcale się nie uwidacznia przy wadliwym unerwieniu mięśni twarzy.

W wypadkach takich posługiwać się trzeba mimiką w y u c z o n ą.

Wszelkie uczucia miłe i przyjemne powodują rozszerzenie się ciała wskutek rozprężenia mięśni; a w uczuciach nieprzyjemnych, przykrych, objawia się skupienie ciała przez stężenie mięśni.

Ruchy ciała ludzkiego, które wykonywujemy samodzielnie z własnej woli, obejmują: głowę, ramiona, ręce, tułów i nogi.

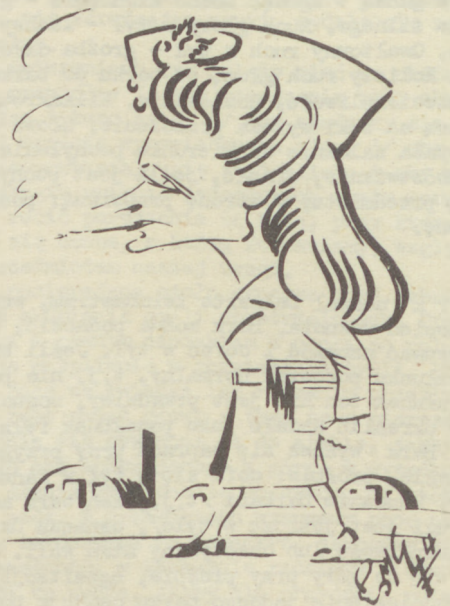
Głowa jako najważniejsza część ciała posiada najwięcej czynników, mogących subtelnie przedstawić psychiczny stan duszy, a to przy pomocy czoła, brwi, oczu, nosa i ust.

W y r a z o k a ma największe znaczenie w mimice twarzy.

Obserwujemy z uwagą, gdy patrzymy prosto na przedmiot. Lekceważenie - odwrócenie ócz od przedmiotu. Wstyd - spojrzenie w dół. Ekstaza - spojrzenie do góry. Głupotę, obłąd i zdziwienie wyrażymy, otwierając szeroko oczy /przy obłądzie spojrzenie rozbieżne./ Nieufność, ocena - spojrzenie z ukosa. Oczy zmrużone oznaczają: skupienie, kokieteryę, osłabienie, pogardę.

B r e w jest zewnętrzną oznaką umysłu.

Ściągnięte i opuszczone brwi oznaczają: skupie-



W drodze do świetlicy

nie myśli, pochmurność, surowość, wściekłość /zależnie od natężenia/. Podniesione brwi oznaczają: zdziwienie, zachwyt, podniecenie, głupotę, obłąd, oszołomienie. Przy brwiach podniesionych głos się podnosi; przy opuszczonych obniża. W wypadkach odwrotnych t.j. głos wysoki przy brwiach opuszczonych, względnie przy brwiach podniesionych głos niski - oznacza ironię. Brwi ściągnięte przy ukośnym podniesieniu wewnętrznych końców ku górze wyrażają smutek względnie rozpacz. Ukośne podniesienie brwi, polegające na udejściowości uniesienia zewnętrznych końców brwi, nie poruszają końców wewnętrznych, charakteryzuje demonów /osiągalne tylko przez wytrwałe ćwiczenie/. W ten sposób podniesiona jedna brew przybiera wyraz zainteresowania. To samo podniesienie głowy i ściągnięciem ust, da wyraz kokieteryi zwłaszcza jeżeli je uzupełnimy odpowiednim przyzuczeniem oczu.

P o w i e k i stanowią zewnętrzną oznakę siły życia i udziału duszy w mimicznym przeżywaniu. Opuszczenie powiek górnych wyraża: pokorę, zawstydzenie, bojaźń lub skupienie się, jeśli połączone jest z pochyleniem głowy. To samo opuszczenie powiek da wyraz pychy, władzowości, nonszalanckji i bezczelności, jeżeli głowa zostanie odrzucona w tył. Powieki opuszczone do połowy w połączeniu ze specjalnym układem ust, polegającym na wygięciu kąsików ust ku dołowi, dadzą wyraz najgłębszej pogardy. Kilkakrotne szybkie opuszczenie i podniesienie powiek /mruganie/ oznacza niemożność zrozumienia czegoś. Powolne opuszczanie się powiek przy jednoczesnym wznoszeniu się brwi daje złudzenie ogarniającej nas senności, z którą walczymy. Powieki napół opuszczone /bez podniesienia brwi/ nadają twarzy wyraz przemęczenia, apatii, silnej depresji duchowej względnie załamania się wewnętrznego. Jeżeli zaś do tego układu twarzy dodamy uśmiechnięte usta, otrzymamy wyraz tęskny, marzycielski. Podnoszenie dolnej powieki gra dużą rolę w cieniowaniu mimicznych nastrojów twarzy, zwłaszcza przy spojrzeniu, mającym wyrazić tkliwą, pełną pieśczoć miłość.

N o s, ze względu na małą ruchliwość, nie uwydatnia wybitnych cech mimiki. Nozdrza nosa mogą być rozdęte, ściągnięte i podniesione ku górze względnie niemłde uczucie z powodu nieprzyjemnego zapachu. Nozdrza rozdęte znamionują skłonności zmysłowe, ekspansywność. Nozdrza podniesione /przy ukształcie warg/ oznaczają wstręt moralny. Wielkie znaczenie posiada f o r m a n o s a przy określeniu charakteru człowieka. Nos orli, rzymski, jest objawem silnej woli charakteru. Nos długi, znamionuje przeważnie ludzi płytkiego umysłu. Nos krótki i tępo zakończony oznacza prostoduszność. Nos krogulczy cechuje obżarstwo, zmysłowość, czasami okrucieństwo. Nos gruby i mięsisty znamionuje naturę limfatyczną, flegmatyków. Mały i cienki nos jest oznaką szyderstwa i dowcipu.

U s t a ze względu na wielką ruchliwość warg są organem wielce wyrazistym w mimice twarzy.

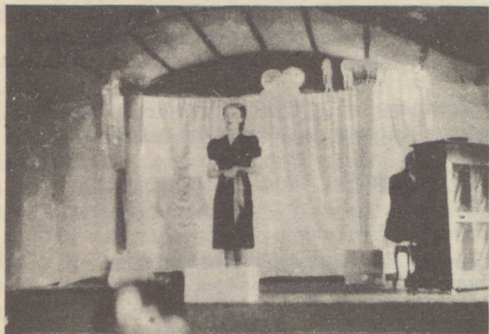
Usta otwierają się chwilowo w zdziwieniu lub przestraszu. Głupcy i idioci mają usta zawsze otwarte. Usta zaciśnięte z wyrazem oczu zasępionych znamionują upór. Silnie zaciśnięte wargi znamionują złość i zawziętość. Usta zamknięte, kąty warg opuszczone, znamionują gorycz, niesmak. Usta lekko rozchylone, kąty warg opuszczone, wyrażają wstręt. Wargi drgające konwulsyjnie są oznaką tłumionego wzburzenia. Usta rozwarte, wargi dolna wysunięta, znamionują pożądlivość i zmysłowość. Oblizywanie warg językiem znamionuje głód albo lubieżność. Zaciśnięta wargi górna charakteryzuje ludzi złośliwych.

W szyderstwie i ironii ściąga się przeważnie jeden kącik ust ku dołowi. Ważną grą ust jest pocałunek. Należy przestrzegać, aby w pocałunku mężczyzna nie wysuwał warg ku przodowi w t.zw. "ciup", może to zrobić, podając usta do pocałunku, kobieta; mężczyzna tylko w rolach farsowych. Najważniejszą bodaj grą ust jest śmiech i płacz.

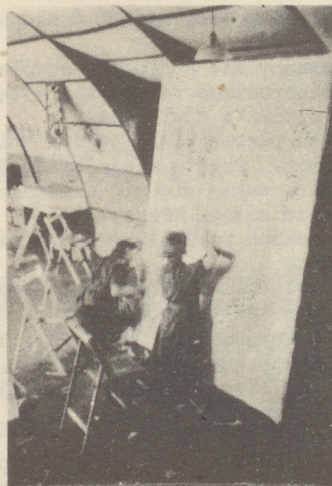
Ś m i e c h jako zewnętrzna oznaka zadowolenia ducha jest zarazem objawem charakteru. Śmiech bowiem szeroki, pełny, jest oznaką dobrego serca; śmiech ciągły, bezustanny - oznacza głupotę, częsty - lekkomyślność. Śmiech t.zw. do rozpuku, przy pochylaniu tułowia i braniu się za boki, dowodzi wesołości rozpasanej, świadcząc o niemożliwości panowania nad sobą, a tym samym braku wychowania. Ludzie myślący śmieją się umiarkowanie. Śmiać się całą duszą i całą twarzą jest rzeczą niełatwą. Prawdziwą sztuką jest dobry uśmiech, zawisły od gry twarzy. Uśmiech może być łagodny, złośliwy, głupi, podstępny, lisi, gorzki, słodki, kwaśny, ironiczny, płaczący, szyderski, szatański. Każdy z tych odcieni uśmiechu wymaga właściwej sobie mimiki twarzy.

P ł a c z jest niekiedy trudniejszy od śmiechu, zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie wolno aktorowi przysłańcać twarzy ręką lub chustką. Płacz wywołuje szpetne skrzywienie twarzy. Drgające usta w płaczu są oznaką wielkiego wzburzenia i żalu.

S z o z ę k a dolna wyraża siłę energii. Szczęka dolna wysunięta wybitnie naprzód oznacza naprężenie



Scenka teatralna w świetlicy



Przygotowanie dekoracji teatralnych

nie energii, zwisająca - osłabienie energii. Szczęka dolna zupełnie opuszczona i odsunięta w tył znamionuje absolutne osłabienie energii /obłąkani, idioci/.

G e s t jako układ, względnie ruch głowy, ramię, tułowia, ręk, palców i nóg uzupełnia mimikę twarzy.

G ł o w a może pozostać w normalnym położeniu, podnosić się, opuszczać i pochylać na boki. Ruch głowy naprzód oznacza: pytanie, żądanie, wołanie. Kiwnięcie głową - zgodę. Mocne kiwnięcie - groźba człowieka silnego. Ruch głowy w tył - zachwyt, egzaltacja. Gwałtowny ruch w tył - groźba człowieka słabego. Kolisty ruch głową od barku do barku oznacza niecierpliwość, ubolewanie. Kilkakrotny ruch głową na boki wyraża przeoczenie. Głowa opuszczona wyraża zależność od kierunku pochylecia: szacunek, ubóstwianie, ufność, jeśli jest pochylona w stronę przedmiotu; w stronę przeciwną: podejrzenie, ocenę.

B a r k nazwał Delsarte termometrem, wskazującym stopień uczucia. Bark można podnosić, opuszczać, wysuwać naprzód i cofać w tył. Jeśli bark przy pocałunku pozostał normalny, t.j. nie podniósł się, pocałunek ten nie jest prawdziwy, uczuciowy; można go określić śmiało jako pocałunek fałszywy Judasza. Bark wysuwa się naprzód przy przygnębieniu, namyśle, prośbie: cofa się w tył w zadumie, rozpaczy. Rzucanie barkami /t.j. jednym bark naprzód, kiedy drugi jest jeszcze w tyle/, oznacza dziecinną niecierpliwość lub chaotyczny stan woli. Bark podnosi się do góry przy prośbie, egzaltacji, rozpaczy. Podniesienie jednego barku cechuje pogardę.



Przygotowanie dekoracji teatralnych

wyraża stan człowieka. W przerażeniu odchyłamy tułów w tył i w bok od przedmiotu. Tułów trzymany prosto oznacza spokój, zadowolenie. Tułów sztywny "jak kij polknął" jest cechą przebiegłości, uporu i czupurności. Tułów skurczony, zgięty, jest formą przygotowania się do boju, napaści, akoku, biegu. Tułów odrzucony na chwilę w tył, jest objawem grozy i wykazania dumnej postaci. Świętoszki chodzą zawsze pochyleni z ręką na piersi, z oczami i uśmiechem ironii.

Ręce stanowią najważniejszy organ gestu. Stworzenie stałych prawideł poruszania rąk nie miałyby celu, gdyż krępowałyby grę aktora. Jednakże przy zbyt częstych poruszeniach rąk wychodzą pewne niewłaściwości i sprzeczne z treścią mowy gesty. Dlatego też należy opanować niektóre poruszenia tak, aby, nie zdradzając nauki, wydały się naturalne i dowolne.

Przy ćwiczeniach rąk należy mieć na uwadze ostre ważne prawa: 1/ aby poruszenia były okrągłe, a nie ostre i kanciaste, 2/ aby zgadzały się z uczuciem i treścią wypowiedzianych słów, 3/ aby poruszenia nie powtarzały się zbyt blisko i aby w rozmowie z drugim uniknąć jednakowych z nim poruszeń, i 4/ aby robić poruszenia tą ręką, przy której znajduje się osoba, z którą rozmawiamy, względnie będąca przedmiotem naszej uwagi.

Ręka pocierająca czoło oznacza chęć zebrania, względnie skupienia myśli rozstrzelonych. Przecieranie ręki z pewnym naciskiem z czoła po policzku znamionuje wątpliwość w rozwiązaniu myśli. Przy wzywaniu Boga na świadka lub rzucaniu przekleństwa wznosimy ręce ponad głowę z tym, że w pierwszym wypadku dłonie rąk zwrócone są do siebie, jakby chciały przyjąć coś spływającego z góry; w wypadku przekleństwa dłonie zwrócone są do osoby, na którą przekleństwo pada. W przestrachu wysuwamy ręce naprzód z dłońmi, zwróconymi na zewnątrz, jakbyśmy się chcieli zasłonić: w zachwycie radosnym z dłońmi, zwróconymi ku sobie, jakby dla przyjęcia pożądanego przedmiotu. Ręce otwarte i formujące na piersiach krzyż, oznaczają pokorę, uniżoność, niekiedy

świętoszkość. Ujmowanie się pod boki charakteryzuje buźność, zuchowatość. Machnięcie ręką z góry na dół oznacza obojętność. Na częste pytania, stawiane przez początkujących amatorów: co robić z rękoma na scenie, jest wypróbowana w skutkach odpowiedź: "Zapomnij o rękach". Pomaga to często amatorom, którzy, nie wiedząc, co zrobić z rękoma, wyczyniają ruchy, przypominające wiatraki. Oczywiście, że role charakterystyczne wymagają pewnych specjalnych, z góry określonych i opracowanych ruchów.

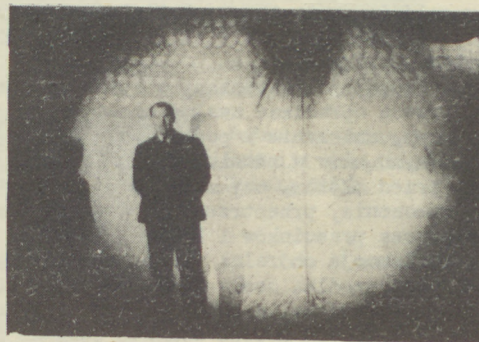
Pałoe są ogromnie wyraziste w subtelnych oiniowaniach gestu. Kto widział najsławniejszego aktora polskiego, Ludwika Solkiego, w "Skapcu" Moliera lub w "Judaszu" Rostworowskiego, ten nie zapomni siły wrażenia wywołanego grą pałców.

Nogi biorą mniejszy udział w grze niż ręce. Chód, którego setki odmian i sposobów możemy zastosować na scenie, wymaga należytego opracowania, zależnie od roli. Inaczej bowiem chodzi rycerz średniowieczny zakuty w ciężki pancerz żelazny, inaczej elegant współczesny, inaczej człowiek ślepy, marynarz, kawalerzysta lub pijany.

Mając jakie takie pojęcie o podstawach mimiki, należy pamiętać, że powierzchowna znajomość fizjologicznych cech oraz wymagań sceny nie jest dostateczną, trzeba bowiem umiejętnie połączyć w grze prawdę z estetyką i rozwinąć w sobie fizyozną giętkość i artystyczny umiar w stosowaniu mimiki.



1/ Delsarte, Francuz, ur.1881 zmarł w r.1971 /zwany Kopernikiem sztuki aktorskiej/, stworzył system klasyfikacji tych ruchów i pozycji zewnętrznych, za pomocą których człowiek wyraża swoje ruchy i stany wewnętrzne. System Delsarte'a został przedstawiony przez księcia Sergiusza Wołkońskiego w książce p.t."Człowiek Wyrazisty" w przekładzie Mieczysława Szpakiewicza.



Scenka teatralna w świetlicy

ZASADY DEKLAMACJI CHÓRALNEJ

Deklamacja chóralna, jako wyraz pracy zbiorowej, jest niesłychanie pożądanym czynnikiem dla wszystkich zespołów ludowych i szkolnych, ponieważ daje umiejętność mówienia wierszem, wzmacnia głos, wyrabia wymowę, poczucie muzykalności mowy i wyrazistość uczuć.

Zastosowanie chóralnej deklamacji w całokształcie pracy teatralnej może być ogromne. Na każdym uroczystym obchodzie narodowym, na wieczornicy itp. miło jest posłuchać dobrze wykonanej chóralnej deklamacji, na czym zaś polega dobre jej wykonanie, postaram się na przykładzie wskazać i mam nadzieję, że znajdzie ona ogólne zastosowanie w praktyce.

Chóralna deklamacja ma podstawy podobne do chóru śpiewaczego. Zanim przystąpię do omówienia zasad, powiem kilka słów o organizacji. Zebrawszy pewną ilość osób, nie mniej jednak niż 10, wybrać trzeba kierownika, który podobnie jak dyrygent chóru śpiewaczego, opracuje i wyuczy obrany do deklamacji utwór. Chóralna deklamacja może być wyprowadzana przez samych tylko mężczyzn, same kobiety, lub dzieci, może być także chórem mieszanym, zależnie od treści danego utworu.

Pierwszym zasadniczym warunkiem dobrego wykonania jest wyraźne wymawianie słów, drugim równe wypowiedzianie utworu, to znaczy, aby nikt pierwszy nie zaczynał mówić i ostatni nie kończył, ale aby wszyscy mówili w jednakowym tempie. Ażeby to osiągnąć, trzeba, aby kierownik nakazał wzięcie głębokiego oddechu przed rozpoczęciem każdego zdania.

Rozpoczynany naukę chóralnej deklamacji od czytania przez zespół utworu, zwracając uwagę, aby głosy równobrzndące były ustawione obok siebie, a nie rozrzucone, bo wtedy deklamacja nie będzie brzmiała harmonijnie, a do tego musi się przygotować kierownik, rozdzielając sobie na głosy utwór przed rozpoczęciem nauki z zespołem.

Gdy już zespół jest wyuczony w wyraźnym i równym mówieniu, trzeba opracować zwalnianie i przyspieszanie tempa mowy, zciszenie i podnoszenie głosu, akcentowanie głównych słów w zdaniu, robienie pauzy, czyli przerwy przed słowem, czy zdaniem dla nadania większego znaczenia, przestrzeganie znaków pisarskich, zwłaszcza przecinków i kropek.

O ile deklamacja chóralna nie brzmi dobrze, trzeba z każdą poszczególą osobą opracować cały utwór, czy trudniejsze miejsca, a potem łączyć chóralnie.

Kierownik musi tak dobrze wyuczyć swój zespół, aby ten bez jego pomocy podczas wykonania wypowia-

dał utwór pewnie i równo, nie może on bowiem tak, jak dyrygent chóru, stać przed nim i dyrygować, może tylko gdzieś z boku dawać na niego baczenie.

Dla lepszego zrozumienia omawianej przeze mnie deklamacji chóralnej, postaram się na przykładzie wiersza M. Konopnickiej: "A jak poszedł król na wojnę" dać wskazówki, jak opracować ten wiersz tak, aby stanowił pewien wzór dla innych utworów.

Wiersz: "A jak poszedł król na wojnę" trzeba podzielić na głosy: męskie i kobiece, względnie, o ile chór jest tylko męski, czy kobiecy, na głosy niższe i wyższe. Będziemy jednak mówić o chórze mieszanym. Wszystko, co się tyczy króla, mówią mężczyźni, zaś Stacha - kobiety. Następnie mogą być 2 głosy solowe: kobiecy, który powie: "Stach śmiertelną dostał ranę"; męski - "Król na zamek wraca zdrowy".

Podzieliwszy w ten sposób na głosy, rozpoczniemy pracę: pierwszą strofkę zaczynają mężczyźni, w tempie niezbyt szybkim, głosem normalnym, tonem radosnym. Słowa akcentowane mocniej zaznaczamy drukiem rozrzuconym, pauzy przed słowem linią pionową.

M ę ż c z y ż n i :

A jak poszedł k r ó l na wojnę,
grały jemu s u r m y zbrojne,
grały jemu surmy z ł o t e,
n a z w y c i ę s t w o, / n a o c h o t ę.

Słowa: "na zwycięstwo" trzeba powiedzieć głosem silniejszym, "na ochotę" jeszcze silniejszym.

Drugą strofkę mówią kobiety, dość wolno, tonem smutnym, ostatni wiersz jeszcze zwalniają. Dla wyrazistości mowy przez wydobywanie obrazu falowania wody i kołysania kłosów w słowie: "zaszumiały" trzeba przeciągnąć literę "a", tak jakby było pisane przez dwa "a", t.j. "zaszumiaały", w słowie: "zaszumiało" - przez trzy "a", t.j. "zaszumiaaaało".

K o b i e t y :

A jak poszedł S t a c h na boje,
z a s z u m i a a ły jasne zdroje,
z a s z u m i a a a ły o kłosów pole,
n a tęsknotę, / n a niedole.

W trzeciej strofke pierwszy wiersz mówią mężczyźni w tempie szybkim, z pewnym łękiem w głosie; drugi - kobiety, również szybko i z łękiem, głosem silniejszym; trzeci - mężczyźni, w tempie wolniej-

szym i z dumą w głosie; czwarty - kobiety smutno,
coraz wolniejszym i cichszym głosem.

Mężczyźni:

A na wojnie świszozą kule,

Kobiety

lud się wali jako anopy,

Mężczyźni:

a najdzielniej biją / króle,

Kobiety:

a najdzielniej giną / chłopy.

Czwarta strofka podzielona podobnie tak, jak trzecia, t.j. pierwszy wiersz mówią mężczyźni wolno, cicho, jak gdyby nad słuchując, drugi wiersz w ten sam sposób kobiety; trzeci - głos kobiety z krzykiem rozpaczyliwym, dość szybko; czwarty - głos męski, wolno, głośno, radośnie.

Mężczyźni:

Szumia orły chorągwiane,

Kobiety

skrzypli kędys krzyż wioskowy,

Głos kobiety

Stach śmiertelną dostał ranę,

Głos męski

król / na Zamek wraca zdrowy.

Piątą strofkę mówią wszyscy razem, mężczyźni i kobiety, bardzo mocno, radośnie. Dwa pierwsze wiersze dość szybko, dwa ostatnie wolno, tonem śpiewnym, naśladowującym bicie dzwonów.

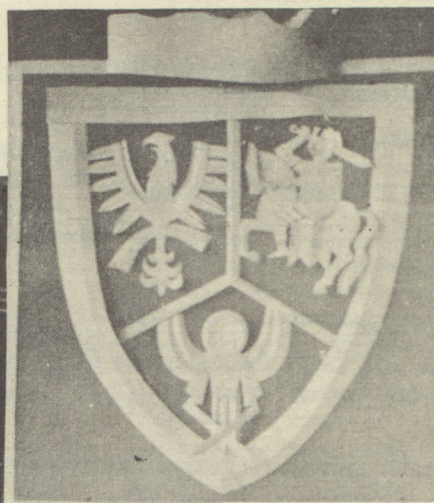
Wszyscy:

A jak wjeżdżał w jasne wrota,
wyszła przeciw zorza złota,
i zagrały wszystkie
dzwony
na słoneczne światła
strony.

Ostatnią strofkę mówią same kobiety, wolno i smutnie, jak gdyby ze łzami, ostatnie dwa wiersze głosem cichym, śpiewnym, naśladowującym bicie dzwonów cienkich, bardzo wolno.

Kobiety:

A jak chłopu dół kopali,
zaszumiaały drzewa w dali,
dzwoniły mu przez
dąbrowę,
te dzwoneczki, /te/
liljowe...



Jedna ze świetlic P.A. w Szkocji urządzona przez Polską YMCA.

Młodości sen

Maestoso

/Chór męski 4-o głosowy/

f MŁO - DOŚCI SEN U -- RO - CZY SEN ROZ TA - CZĄ KRAC CU - DOW - NYCH SCEN WŚROD KTO - RYCH

WALCZYM NA PRZEDZIE I ZŁOTEN LŚNIĄC *f* WIKRAJ BOHA TERSTWANAS WIE --- DZIE *p* MŁO
SZLA - 3. CHETNYCH ZADZ

DOŚCI MAR SKRZDŁA -- TYCH MAR *f* TAK SZYBKO ZŁUDNY ZNI - KA CZAR *p* TAK

Zi --- SZCZA
MAŁO ŻYCIE NAM *mf* MA - ŁO ZI - SZCZA NAM *p* MŁO DOŚCI MAR SKRZYDLATYCH MAR TAK SZYBKO
ZI --- SZCZA

PIU MOSSO
ZŁUDNY ZNI - KA CZAR *mf* TAK MA - ŁO ŻYCIE NAM ZI --- SZCZA *p* MŁO DOŚCI MAR SKRZYDLATYCH MAR ACH JAK
CRESC

ZOSTAJĄ GRUZY I ZGLI --- SZCZA
SZYBKO ZŁUDNY ZNI - KA CZAR *mf* ZOSTAJĄ GRU - ZY ZGLI --- SZCZA
mf ZOS - TA --- JĄ ZGLI --- SZCZA
ZOS - TA JĄ GRUZY I ZGLI --- SZCZA

Biblioteczka teatralna

Od Redakcji.

Pragniemy poinformować naszych czytelników, że chcąc ułatwić organizowanie teatrów amatorskich w świetlicach żołnierskich Polskiej YMCA, pożyczamy poszczególne tomy z naszej "Biblioteczki teatralnej", której katalog podajemy. Wypożyczać można 2 tomy jednorazowo za odpowiednim pokwitowaniem. Listy w sprawie wypożyczenia książek należy kierować pod adresem: Polska YMCA, 39-A, Maddox str. London W.1.

Dzieła Stanisława Wyspiańskiego. Tom I. Od Wydawców.

Wstęp do tomu pierwszego. Życie i twórczość Stanisława Wyspiańskiego. Dramaty: Batory pod Pakowem - utwór dramatyczny w 1-ym akcie wierszem nierymowanym. Osoby: 6 mężczyzn, wodzowie, rycerze, dworzanie. Wyd. Instytut Wydawniczy "Biblioteka Polska" /Warszawa, 1924/.

Daniel - Utwór dramatyczny w 1-ym akcie wierszem nierymowanym. Osoby: 4 mężczyźni, rycerze, poeci, dworzanie, służba, strażnicy, więźniowie. Wyd. j.w.

Królowa Korony Polskiej - obraz sceniczny w 1-ym akcie wierszem nierymowanym. Osoby: król Jan Kazimierz, tłum, szlachta, dworzanie. Wyd. j.w.

Legenda I. - tragedia w 2-ach aktach, wierszem częściowo rymowanym. Osoby: 8 mężczyzn, 7 kobiet, rusałki, wodnice, dziewczki, rycerze, łuczniczki itd. Wyd. j.w.

Legenda II. - tragedia w 2-ach aktach wierszem. Osoby: 3 mężczyźni, chór. Wyd. j.w.

Dzieła Tadeusza Rittnera: /Wyd. F. Hoesick, Warszawa/.

Odwiedziny o zmroku - obraz sceniczny w 1-ym akcie prozą. Osoby: 2 mężczyźni i 2 kobiety.

Głupi Jakób - Komedja w 3-ach aktach prozą. Osoby: 7 mężczyzn, 4 kobiety, 2 dzieci.

Don Juan - Dramat w 3-ach aktach prozą.

Osoby: 3 mężczyźni i 3 kobiety. Człowiek z budki suflera - Komedja w 4-ach aktach prozą. Osoby: 7 mężczyzn, 8 kobiet, dziecko, goście.

Dzień jego powrotu - Zofia Nałkowska. Dramat w 3-ach

aktach. Osoby: 3 mężczyźni i 2 kobiety. Wyd. Gebethnera i Wolffa. /Warszawa, 1931/.

Wiosna narodów /W cichym zakątku/ - Adolf Nowaczyński.

Komedja historyczna w 4 aktach prozą. Osoby: 16 mężczyzn, 4 kobiety, damy, panowie, członkowie Gwardii Narodowej, klubiści, emigranci, akademicy, policja, lud. Wyd. F. Hoesick. /Warszawa, 1932/.

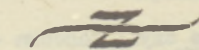
Stefan Krzywoszewski: /Wyd. F. Hoesick, Warszawa, 1932/.

Noc sylwestrowa - Komedja karnawałowa w 3-ach aktach. Osoby: 11 mężczyzn, 3 służące, maski, goście.

Zmartwienie pana Hamelbeina - Komedja w 3-ach aktach prozą. Osoby: 9 mężczyzn, 6 kobiet, 2 dzieci.

Edukacja Bronki - Komedja w 3-ach aktach prozą. Osoby: 9 mężczyzn i 4 kobiety.

"Gałązka rozmarynu" - Zygmunt Nowakowski. Widowisko w 5 obrazach prozą. Osoby: 40 mężczyzn, 8 kobiet, obywatele, dzieci. Wyd. Książnica-Atlas. /Lwów-Warszawa/.



Teatr dla wszystkich

Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego
/Lwów i Warszawa/

Lekarz mimo woli - Moliere. Komedja w 3 aktach prozą. Osób 11 : 8 mężczyzn i 3 kobiety.

Godzien litości - Aleksander Fredro. Komedja w 3 aktach prozą. Osób 6 : 4 mężczyzn i 2 kobiety.

Ciężkie czasy - Michał Bałucki. Satyra sceniczna w 3 aktach. Osób 16 : 11 mężczyzn i 5 kobiet.

Radcy pana radcy - Michał Bałucki. Komedja w 3 aktach. Osób 7 : 4 mężczyzn i 3 kobiety.

Gęsi i gąski - Michał Bałucki. Komedja w 5 aktach. Osób 15 : 7 mężczyzn i 8 kobiet.

Pan prezydent w kłopotach - Józef Narzymski. Obrazek sceniczny w 2 aktach prozą. Osób 18 : mężczyźni 13, kobiety 5 oraz tłum mieszczan, oficerów, ludu.

Oświadczyń - Antoniego Czechowa. Żart sceniczny w 1 akcie prozą. Osób 3 : 2 mężczyzn i 1 kobieta.

Wesele Fonsia - Ryszard Ruszkowski. Krotchwila w 3 aktach prozą. Osób 28 : 21 mężczyzn i 7 kobiet.

Śluby sportowe - Gustaw Drzewopolski. Komedja studencka w 3 odsłonach prozą. Osoby : 5 mężczyzn i 3 kobiety.

Panna z posagiem - Józef Błaziński. Komedja w 1 akcie prozą. Osoby : 5 mężczyzn i 2 kobiety.

Peruka Profesora czyli Zwyciężony Nieprzyjaciół
Kobiet - A. Jax.

Humoreska sceniczna w 2-oh odsłonach ze śpiewami prozą. Osoby : 3 mężczyźni, 2 kobiety. Wyd. Polish American Publishing Co. /Chicago/.

Mały nauczyciel - Maria Grabowska. Komedyjka dla dzieci w 2-oh aktach prozą. Osoby: 3 mężczyźni, 1 kobieta, 6 chłopców, 1 dziewczynka, uczniowie. Wyd. Wł. Dyniewicz /Chicago/.

Ach te dzieciaki! - Cyryl Danielewaki. Komedie w 1-ym akcie dla młodzieży prozą. Osoby: 2 mężczyźni, 4 kobiety, 1 chłopiec, 1 dziecko. Wyd. A. Cybulski /Poznań/.

Krakowiaczy i Górale czyli Zabobon - J.N. Kamiński. Zabawka dramatyczna w 3 aktach ze śpiewkami wierszem. Osoby: 13 mężczyzn, 3 kobiety, krakowiaczy, krakowianki, górale i góralki. Wyd. Wład. Dyniewicza /Chicago, 1891/.

Wschód słońca - Jerzy Belly. Drobnostka dramatyczna dla teatrów amatorskich. Osoby: 1 mężczyzna i 2 kobiety. Wyd. Wł. Dyniewicza /Chicago/.

Oryl - Komedie z przedmieścia ze śpiewami w 1-ym akcie. Osoby : 7 mężczyzn, 5 kobiet, szewcy, żyd, kupiec, oryle. Wyd. Wł. Dyniewicza /Chicago/.

Za wiarę i wolność - Władysław Pruszyński. Sztuka na tle powstania narodu polskiego w 2-oh aktach ze śpiewami. Osoby: 7 mężczyzn, 2 kobiety. Wyd. Polish Americ. Pub. Co /Chicago/.

Swaty - Eugenia Dominowa. Sztuka ludowa w 2-oh aktach ze śpiewami i tańcami. Osoby : 7 mężczyzn, 5 kobiet, wieśniacy i wieśniaczki. Wyd. Sw. Wojciecha. /Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin/.

Królowa przedmieścia - Konstanty Krumkowski. Obraz w 5 aktach ze śpiewami i tańcami. Osoby : 18 mężczyzn i 8 kobiet. Wyd. Polish American Publishing Co /Chicago/.

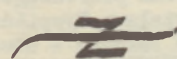
Cyrulik ze zwierzyńca - Bronisław Dębicki. Obrazek ludowy ze śpiewami w jednym akcie wierszem. Osoby: 5 mężczyzn, 2 kobiety, paroboy i dziewczęta. Wyd. Wł. Dyniewicza /Chicago/.

Kominiarz i młynarz czyli zawalenie się wieży - F.N. Kamiński. Komedie w jednym akcie ze śpiewami. Osoby : 4 mężczyźni i 3 kobiety. Wyd. W. Dyniewicza /Chicago/.

Klub kawalerów - Michał Bażucki. Komedie w 3 aktach prozą. Osoby : 8 mężczyzn i 5 kobiet.

Ciotka Karola - T. Brandon. Krotkoczwila w 3 aktach prozą. Osoby : 6 mężczyzn i 5 kobiet.

Komedie o człowieku, który zaślubił niemowę - Anatol France. Komedie w 2 aktach prozą. Osoby : 11 mężczyzn i 2 kobiety.



Biblioteka miłośników sceny

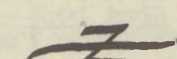
Nakładem I. Rzepeckiego

Ja tu rządzą - Wincenty Rapacki /syn/. Krotkoczwila w 3 aktach prozą. Osób 13 : 10 mężczyzn i 3 kobiety.

Człowiek, który nie pije - Wincenty Rapacki. Krotkoczwila w 3 aktach prozą. Osób 14 : 8 mężczyzn i 6 kobiet.

Szeregowcy na urlopie - Wincenty Rapacki /syn/. Komedie muzyczna w 3 aktach. Osoby : 5 mężczyzn, 2 kobiety i tłum.

W kancelarii P.K.U. - Kazimierz Brzeski. Sześć prozą. Osoby : 5 mężczyzn.



Biblioteka teatrów amatorskich

Wyd. Spółki Nakładowej "Odrodzenie" /Iwów/

Chleb ludzi bodzie - Józef Bliziński. Komedie w 1 akcie. prozą. Osoby : 5 mężczyzn i 2 kobiety.

Rozbitki - Józef Bliziński. Komedie w 4 aktach prozą. Osoby : 10 mężczyzn i 5 kobiet.

Wiolek i Wacek - Zygmunt Przybyłaki. Komedie w 4 aktach prozą. Osoby : 10 mężczyzn i 12 kobiet.

Marcowy kawaler - Józef Bliziński. Krotkoczwila w 1-ym akcie prozą. Osoby : 3 mężczyźni i 2 kobiety.

Popas króla Jegomości - Adam Grzymała-Siedlecki. Krotkoczwila szlachecka w 3 aktach prozą. Osoby : 12 mężczyzn i 5 kobiet.

Naród sobie!

Nakładem księgarni A.Cybulskiego w Poznaniu

Wesele na Prądniku - Al. Ładnowski. Obrazek ludowy w 2 odsłonach ze śpiewami i tańcami prozą. Osoby : 8 mężczyzn i 5 kobiet.

Karnawał w Warszawie - Cyryl Danielewski. Wodewil w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami prozą. Osoby: 13 mężczyzn i 10 kobiet.

Z turoniem - J.S.Pobratymiec i Płatkowski. Obrazek

ludowy ze śpiewkami w jednej odsłonie i muzyką. Osoby : 4 mężczyzn, 2 kobiety i goście.

Karpaccy górale - Józef Korzeniowski. Wodewil ze śpiewkami i muzyką w 3 aktach. Osoby : 8 mężczyzn, 3 kobiety, górale, góralki, żołnierze itd.

Łobzowanie - Wł.L.Anozyc. Obrazek dramatyczny w 1-ym akcie ze śpiewkami prozą. Osoby : 7 mężczyzn, 3 kobiety, družbowie, druchmy, muzykanci. Wyd. Władysława Dyniewicza/Chicago, 1891/.

Doradnik 1944 r.

Nr.41/42. UPOWSZECHNIENIE KULTURY

Nr. zdołk prof.W.Jastrzębowski

Upowsechnienie kultury

A.W.: Artykuł wstępny. 361.-L.H.Morstin: Oda na cześć kultury łacińskiej. 363.-A.Brückner: Dwojąką była po wiek XIX. 363.-F.Bujak: Kultura polska. 363.-W.Orkan: Czas wychowania. 366.

Ku gwiazd

Od Redakcji. 367.-B.Obertyńska: Z cyklu "Cienie na piasku". 367.-A.W.: Smutna statystyka. 368.-J.Rak: Podróżnik książkowy. 368.-F.Kuraś: Przez ciemnie życia. 369.-W.Orkan: W opinii wal. 370.-K.Koniński: Jan Wantuła. 370.-F.B.: Drogi mojego rozwoju umysłowego. 371.-T.Noczniki: Moje wspomnienia z ubiegłego życia. 372.-Instytut Gospodarstwa Społecznego: Pamiętniki chłopów. 372.-Instytut Gospodarstwa Społecznego: Pamiętniki bezrobotnych. 376.-H.Worcoll: Jak zacząłem pisać. 377.-J.Brzoza: Praca pisaraka. 377.-S.Żeromski: To nie snobizm. 378.

Uspokojenie kultury

Od Redakcji. 379.-F.Bujak: Istota kultury. 379.-F.Znaniński: Grupy kulturalne. 380.-B.Suchodolski: Zagadnienia podstawowe. 380.-A.Niesiołowski: Zagadnienie poziomu etycznego. 382.-H.Radlińska: Wychowanie dorosłych. 382.-K.Kornilowicz: Drogi oświaty dorosłych. 384.

Tworzywa kultury

J.Rozwadowski: Nauka, religia, sztuka. 385.-Prawo boskie i ludzkie-B.Prus: Od upadku do odrodzenia. 386.-S.Witkiewicz: Istota chrześcijaństwa. 387.-M.Limanowski: Istota kultury. 387.-S.Krzemiński: Istota moralności. 387.-A.Swiętochowski: Najwyższy ideał. 387.-S.Witkiewicz: Etyka i

życie społeczne. 388.-W.Biegański: Prawo. 388.-C.Znamierowski: Ustrój społeczny. 388.

Nauka

K.Tetmajer: Chcesz być cześć w świecie... 389.-B.Suchodolski: Nauka i oświata jako czynnik kształcenia kultury intelektualnej. 389.

Sztuka

L.Staff: Śpiewacy. 390.-B.Suchodolski: Wielkość sztuki i odrodzenie kultury. 390.-C.Norwid: Promethidion/wyjątek/. 391.-S.Witkiewicz: Potrzeba sztuki. 391.-E.Abramowski: Sztuka a rozwój społeczny. 392.-K.Winnicka: "Inter arma non silent musae". 393.-S.Wyspiański: Wyzwolenie. 392.

Technika

B.Suchodolski: Technika i kultura. 393.

Praca

C.Norwid: Promethidion/wyjątek/. 394.-M.Dąbrowska: Godzienna praca. 394.-B.Suchodolski: Praca jako zagadnienie kultury. 394.

"...wytrwale

Trzeba naprzód iść i świecić"

Od Redakcji. 395.-A.Amyk: Dzisiejszym idealistom. 395.-M.Skłodowska-Curie: Wyjątek z listu. 395.-K.Górski: Stanisław Krzemieński, oświeciciel i pisarz. 396.-K.Kosiński: Stanisław Witkiewicz. 396.-K.Krzeczkowski: Edward Abramowski. 397.-K.Krzeczkowski: Zarys życia i pracy Ludwika Krzywłokiego. 398.-H.Radlińska: Pracownicy oświatowi. 400.-x x x: Towarzystwa kulturalno-oświatowe. 400.-L.Ciołkoszowa: Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego. 401.

O przyszłość kultury polskiej

Od Redakcji. 402.-B.Suchodolski: Doba współczesna. 402.-A.Górski: Drogi własne. 403.-Z prasy podziemnej: Misterium sztuki-pracy. 404.-Z prasy podziemnej: Kultura jutra w Polsce. 407.-C.Norwid: Czasy /wyjątek/. 407.- Treść. 408.

Nr.zdobież J.Poliński

A.Wójcicki: Żywe słowo w akcji oświatowej.1. Sztuka przenawiania /Bibliografia/.9. H.Pleszczyńska: Formy pracy kulturalno-oświatowej w Polsce.12. - H.M.: Jak pracuje Polska YMCA.13-20. - W.Wojtecki: Teatr amatorski w wojsku.21. - I.Drozdowicz-Jurgielewiczowa: Podstawowe zagadnienie dydaktyki dorosłych.23. - W.Radwan: Pracownik oświatowy jako wychowawca.24. K.Żuk: Starszy szeregowy o oświacie w lotnictwie.26. x x x : Jak się wiedzie uchodźcom polskim w Afryce.29. x x x : Z działalności Polskiej YMCA w Afryce Wschodniej.31. - Listy do Redakcji.31. - Komunikaty.32. - J.S.: Nowe książki.32. - Treść.32.

Nr.44/45 M U Z Y K A

Numer zdobieża
Krystyna Dydyńska-Henneberg

I.W.: Słowo wstępne.33.
H.Opiński : Polski styl muzyczny.35.

Od pieśni Bogurodzica do opery narodowej

A.Poliński: Zaranie muzyki polskiej.36. - Wiek złoty.38. - Reformacja.39. - Lutnictwo polskie.41. Wiek XVII.42. - Z.Latoszewski: Dzieje opery polskiej.42. - A.Poliński : Po roku 1795.44.

Chopin

K.Tetmajer: Cień Chopina.45. - H.Opiński: Krótki życiorys Chopina.45. - W.Wszelaczyński: Z młodych lat.46. - A.Nowaczyński: Młodość Chopina.47. A.Asnyk: Preludium.48. - H.Opiński: Życie i dzieła.48. - Z.Lissa: O pierwiastkach programowych w muzyce Chopina.50. - Or-Ot: Grochów.51. - G.Sand: Preludium deszczowe.51. - L.Staff: Deszcz jesienny.51. - Fortepian. Wyjątki z książek Liszta i Barbaya.52. - F.Hoesick: Pianista i pedagog.52. - Genius patriae. I.Paderewski: Wyjątki z przemówienia.53. - C.Norwid: Wyjątki z "Promethidiona".53 i 54. - S.Przybyszewski: Chopin a naród.54. - K.Bronczyk: Pod Wiedniem.54. - Swoi i obcy o Chopinie. I.Paderewski: Wyjątki z przemówienia.55. - K.Szymanowski: Wyjątki z artykułu.55. - L.Bronarski: Chopin w leksykonie Gathy'ego.55. - F.Hoesick: Balzak o Chopinie.55. - F.Liszt: Artysta narodowy.55. - L.Bronarski: Stosunek Schumana do twórczości Chopina.55. - F.Hoesick: Wpływ Chopina na muzykę XIX i XX wieku.64.

Ostatnie stulecie

S.Niewiadomski: Stanisław Moniuszko.57. - J.Reiss: Henryk Wieniawski.59. - F.Szopski: Władysław Żeleński.62. - A.Poliński: Marcelina Czartoryska.63. - A.Poliński: Zygmunt Noskowski.64. ; Jan Gall: 64. ; Stanisław Niewiadomski.64. - Z.Jachimecki: Juliusz Zarębski.64. - H.Opiński: Ignacy Paderewski.65. - Z.Jachimecki: Henryk Opiński.67. ; Mieczysław Karłowicz.67. - A.Poliński: Emil Młynarski.68. ; Feliks Nowowiejski.68. - Z.Jachimecki: Karol Szymanowski.68. - A.Wieniawski: Ludomir Różycki.71. - T.Miciński: Bań.71. - Z.Jachimecki: Życie muzyczne w latach 1919-1939.73. xxx: 300

Ostatnie pokolenie muzyków.74. - J.Liebert: Na fujarcie.75. - xxx : Po roku 1939.75. Objąśnienia.76,77,78. - Bibliografia.79. - Komunikat.80. Treść.80.

Nr.46 ARMIA POLSKA na WSCHODZIE

Numer zdobież A.W.

H.M. : Słowo wstępne.81.

Syria-Tobruk

Lentner: Żegnamy Syrię.82. - J.Bielatowicz: Gazalska rocznica.82. - B.Kobrzyński: Wiersz o Tobruku.83.

Z.S.S.R.

W.Charkiewicz: Dzień wyzwolenia.84. - W.Ostrowski: Trzy defilady.85. - W.Broniewski: Droga.86.

Od Pahlawi do Monte Cassino

W.Szyryński: Piosenka z Szachryziabsu.87. - W.Broniewski: Nad rzekami Babilonu.87. - Piosenka o Karpackiej.88. - J.Czechowiczówna: W czerwieni i bieli.88. - J.B.: Pierwsze wrażenia z Włoch.89. - J.Grobicki: W traktierni na Via Archimede.89. - T.Sowicki: Canzonetta.91. - J.Pągowski: Znowu się ... 92. - T.Pniewski: Sztandar polski nad Cassino.92.

Kultura - Sztuka w A.P.W.

zb.: Manifestacja poczci żołnierskiej.93. - On: Junak.93. - M.R.: Orzeł biały.93. - J.Trzciniński: Nasza akcja wydawnicza.94.

Nauka

J.B.: Karabin i książka.95. - K.M.: Kursy matur.96.

Życie religijne

B.Pater: Żołnierz w służbie Boga.97. - Z.Broncel: Litania Loretańska.98. - J.Woszczynin: Chrystus Żołnierza.98.

Piosenki

M.Jono: O wiersz i piosenkę.99. - Nuty i teksty.100. - W.Szyfer: Chór Kresowej.102. -

Teatr-Kino

W.Radulski: Teatr A.P.W.103. - J.Bazarewski: Fredro na pustyni.104. - ON: Dom otwarty.104. - B.Mintowt-Czyż: Bajka wileńska.105. - W.Wojtecki: Ich pięciu... 105. - T.W.Film o armii polskiej.107; Kino dla żołnierzy.107.

Plastyka

On : Wystawa fotografii, plakatów i rysunków.108; Wystawa malarska artystów żołnierzy.108; Żołnierska wystawa.108.

P.S.K.

Ochotniczka przy kierownicy.109. - J.Czechowiczówna: "Ochotniczka".109. - Humor żołnierski.109.

Junacy

T.S.: Pierwszy rok szkolny.110. - ter.: "Halka".110. - W.Zachariasiewicz: Polska YMCA.111. - Komunikaty. Treść.112.

Nr.47 POLSKA WALCZY

Nr.zdobież J.Poliński

J.Lerski : Słowo wstępne.113.

Z prasy podziemnej

Litania do św.Barbary.114. - Lato leśnych ludzi.

115.-Leśna msza.115.-Modlitwa o powrót.116.-
Ratunek z lasu.117.-Radiooperator.117.- Kurier.
118.-Nie płakałem.118.-Modlitwa.119.-Wojtkowa
kurtka.119.-Błogosławie.120.-Miara.120.- Dzień
powszedni.121.- Panie Pułkowniku Kiliński! 121.
W mroku.122.- Walka o człowieczeństwo.122.-Młod-
dym.124.- Co piszą o młodych.124.- Znak.125.-
Pamięci gen.Wł.Sikorskiego.126.-Nowa broń.127.
Anegdota i dowcip wojenny.129.-Płomienna nuta.
130.

Pieśni i piosenki Polski podziemnej

Lecz to nic... 131.- Uderzenie.132.- Nie oglą-
daj się Marysiu.133.-Oto gładka droga.134.-
Największy pan na ziemi.135.-Szturmówka.136.-
Europa.137.-Pojadę Marysiu na boje.138.- Pocio-
ty wybiegła panno na ulicę.138.- Znam ja trzech
chłopców.139.-Spadochroniarz.140.-Dalejże pie-
churze.141.-Rozpłakała się brzezina.142.
Od Redakcji.142.- W.Mirecki:Chrystus /drzewo-
ryt/.143.-J.S. : Nowe książki.144.- Treść.144.

Nr.48 KRAKÓW POLSKI OXFORD

Nr.zdobił prof.W.Jastrzębowski

K.Estreicher:Kraków,polski Oxford.145.- W.Potocki:
x x x.147.- S.Wyspiański:Pogrzeb Kazimierza Wiel-
kiego.148.- S.Wyspiański:Wawelskie dzwony.150.-
S.Tomkowicz:Szkoci w Krakowie.151.- Z Encyklope-
dii Trzaski,Everta i Michalskiego:Najważniejsze da-
ty.153.
F.Siedlecki:Legendy.153.- J.Wołoszynowski:Pan Twar-
dowski.154.- E.Wasilewski:Konik Zwierzyniecki.154.
H.Barycz:Rola Uniwersytetu Jagiellońskiego.155 -
L.Rydel:Od Krakowa czarny las... 159.
K.Estreicher:Dzieje sztuki krakowskiej.159.- L.
Czerniewski:Jan Matejko.161.- S.Witkiewicz:Matej-
ko.162.
T.Żeleński /Boy/ : Przemiany.165.- T.Żeleński/Boy/:
Pieśń o ziemi naszej.166.- Z.Nowakowski:Słowa ża-
ską.166.- S.Wyspiański: x x x.169.- M.Sokolnicki:
Trzy obłozia.169.- A.Wasilewski:Sylwetki Krakowian.
170.
A.Wójcicki:Zagadnienia wychowawcze w wojsku.174,175,
176. Treść.176.

Nr.49 TADEUSZ KOŚCIUSZKO

Numer zdołał W.Machan

O.Laskowski:Testament Kościuszki.177.- Najważniej-
sze daty.178.- M.Konopnioka:Przysięga.182.- J.Ga-
żuszka:Kościuszko.183.- J.Żuławski:Racławice.183.
W.Anczyo:Nobilitacja.184.- W.Tetmajer:Nieszpory.
187.- A.Oppman:Raport Kościuszki.188.- J.Kiliński:
Powstanie w Warszawie.189.- W.Reymont:Dzień 17 kwie-
tnia 1794.189.- M.Konopnioka:Po bitwie.190.- W.Go-
muliński:Najpiękniejsze słowo o Kościuszkoe.191.- P.
Bopp:Die nächtlichen Reiter.192.- T.Campbell:The
pleasure of hope.192.- C.Delavigne:Le dies irae de

Kościuszko.193.- R.Dyboski:Powstanie Kościuszki w
powieści angielskiej.194.- J.P.:Kobiety w życiu
Kościuszki.196.- xxx:Kościuszko nad Sekwaną.198.-
W.Pol:Obrazek.201.-A.Kraushar: Pierwsze obchody Ko-
ściuszkowskie.201.- J.Ursyn-Niemcewicz:Strofy.202.
W.Gomulicki:Franoja-Kościuszcze.202.- K.Gaszyński:
Pomnik Kościuszki.203.- Z Kraju:203.- Pieśni Kościu-
szkowskie.204 - 207. - Komunikaty. Treść.208.

Nr.50 TECHNICZNY

Numer zdołał J.Poliński

Od Redakcji.209.- A.Wójcicki:Dyskusja jako forma
pracy oświatowej.210.- J.Cierniak:Kolęda.223.-
J.Turowiczówna:Inscenizacja kolędowa.228.- Cz.Rę-
bowski:Szachy, ping-pong.233.- F.Mech:Do przyja-
ciela.238.- B.Kojusa:Mogła nieznanego żołnierza.
239.- F.Lachocki:Wigilia.239.- On:Jak zyskiwać
przyjaciół.239.- Od Redakcji:Konkurs na humor
żołnierski.240.- Treść.240.

Nr.51 WYCHODZICTWO POLSKIE

Numer zdołał W.Machan

M.Konopnioka:Na jedność tułaczy.241.- Dr M.G.: Jed-
ność kultury polskiej.242.- B.W.:Polonia zagranic-
na.243.- M.Niemyska:Tęsknota za ojczyzną.246.- B.W.:
Prasa polska za granicą.246.- J.Zaliwska:Wychodź-
towo w literaturze polskiej.249.- T.Lenartowicz:
Dumka wygnańca.250.- W.Gąsiorowski:Emigracja do
Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnych.251.- xxx:
Co Polacy zdziałali dla Stanów Zjednoczonych.252.
W.Gąsiorowski : Kościół.254.- J.Karłowiczowa:Hist-
oria Związku Polek w Ameryce.255.- Mapa rozmieszcze-
nia Polaków.256,257.- I.U.:Typ Polaka z Ameryki.
258.- Dr A.W.:Muzeum Zjedn.Pol.Rzym,Kat.w Chicago.
259.- xxx:Znicz.260.- Dr A.Rytel:Franciszek Korkosz.
261.- H.M.:Rada Polonii Amerykańskiej.261.- B.W.:
Polacy w Kanadzie.262.- L.Krzywicki:Gorączka Bra-
zyljska.263.- C.Norwid:Ruszaj z Bogiem.263.- Wyd.
Instytutu Gosp.Społ.:Pamiętniki emigrantów.263,266.
xxx:Polacy na manowcach świata.264.- W.B.:Orzeł
biały.265.- L.Krzywicki:Wychodźstwo zarobkowe we
Franoji.266.- S.M.:Volontaire.268.- S.S.:Głos och-
otnika z Rumunii.268.- F.B.:Udział Polonii w wojnie.
269.- Dr B.Hełczyński:Światowy Związek Polaków z
zagranicy.270.- R.Hernicz:Polka pieśń wychodźcza.
272. Treść.272.

Nr.52 TECHNICZNY

Numer zdołał

Krystyna Dydyńska-Henneberg

A.W.:Wychowanie wolnych ludzi w nowoczesnej demokra-
cji.274.- Cz.Rębowski: Gry w świetlioy.283.- S.Iłow-
ski:Mimika i gest.290.- J.Turowiczówna:Zasady dekla-
macji chóralnej.294.- Pieśń:Mródości sen - Muzyka:
W.Mirecki, słowa:A.Asnyk.296. Biblioteczka teatralna
Polskiej YMCA.297. Zestawienie treści "Poradnika" za
r.1944.300.- Zestawienie według autorów za r.1944.303.
J.S. Nowe książki. 304. Konkurs.304. Treść Nr.52.304.

ZESTAWIENIE w/g AUTOBOW

Za rok 1944

Abramowski E.	str.	392	Jaohimecki Z.	"	64,67,68,73
Anozyo W.	"	184	Jano M.	"	99
Asnyk A.	"	395,48	Karkowiczowa J.	"	255
B.F.	"	371	Karkowicz M.	"	67
B.F.	"	269	Kiliński J.	"	189
B.J.	"	89	Kobrzyński B.	"	83
B.J.	"	95	Kojusa B.	"	239
B.W.	"	265	Koniński K.	"	370
Barbag S.	"	52	Konkurs na humor żołnierski	"	240
Baryoz H.	"	155	Konopnicka M.	"	182,190,241
Basarewski J.	"	104	Korniłowicz K.	"	384
Bełcikowska A.	"	197	Kosiński K.	"	396
Biegański W.	"	388	Koćciuszko T.	"	179-181
Bielatowicz J.	"	82	Kraushar Al.	"	201
Bopp P.	"	192	Krzeczkowski K.	"	397,398
Bronaraki L.	"	55	Krzemiński S.	"	387
Broncel Z.	"	98	Krzywicki L.	"	263,266
Broniewski W.	"	86,87	Kuraś F.	"	369
Bronczyk K.	"	54	Lachocki F.	"	239
Bruckner A.	"	363	Lasowski O.	"	177
Brzeza J.	"	377	Latoszewski Z.	"	42
Bujak F.	"	363,379	Lenartowicz T.	"	250
Campbell T.	"	192	Lentner J.	"	82
Charkiewicz W.	"	84	Lerski J.	"	113
Cierniak J.	"	223	Liebert J.	"	75
Ciołkoszowa L.	"	401	Limanowski B.	"	387
Czechowiczówna J.	"	88,109	Lissa Z.	"	50
Czerniewski L.	"	161	Listy do Redakcji	"	31
Dąbrowska M.	"	394	Liszt Fr.	"	55
Delavigne C.	"	193	Lisoiń M.	"	122
Drozdowicz-Jurgielowiczowa I.	"	23	M.H.	"	13-20,81,261
Dyboski R.	"	194	M.K.	"	96
Encyklopedia Trzaska, Evert		76,77,153,178-181,	M.S.	"	268
i Michalski	"	188	Meoh F.	"	238
Estreicher K.	"	145,148,159,163	Mioński T.	"	71
G.M.	"	242	Mintowt-Czyż B.	"	105
Gałuszka J.	"	183	Morstin L.	"	363
Gaszyński K.	"	203	Nałęcz W.	"	127
Gasiorowski W.	"	251,254	Niemcewicz-Ursyn J.	"	202
Gomulicki W.	"	191,202	Niemyska M.	"	246
Górski A.	"	403	Niesiołowski A.	"	382
Górski K.	"	396	Niewiadomski S.	"	57
Grobliki J.	"	89	Nocznicki T.	"	372
Grove	"	74,76,77	Norwid C.	"	363,391,394,398,407,
Hełozynski B.	"	270	Nowaczyński A.	"	263,53,54
Hernioz R.	"	272	Nowakowski Z.	"	47
Hoemiok P.	"	52,55,56,64	Obertyńska B.	"	166
Iżowski S.	"	290			
Instytut Gosp.Społ.	"	263,266,372,376	302		367

On	"	92,104,108,236
Opieński H.	"	35,45,48,65
Oppman A.	"	188
Orkan W.	"	366,370
Or-Ot	"	51
Ostrowski W.	"	85
P.J.	"	196
Paderewski I.	"	53,55
Pater B.	"	97
Pagowski J.	"	92
Pleszczyńska H.	"	12
Pniwski T.	"	92
Pol W.	"	201
Polński A.	"	36-42,44,63,64,68
Potocki W.	"	147
Prus B.	"	386
Przybyaszewski S.	"	54
R.M.	"	93
Rak J.	"	368
Radlińska H.	"	382,400
Radulski W.	"	103
Radwan W.	"	24
Reiss J.	"	77,59
Reymont W.	"	189
Rębowski Cs.	"	231,233,283
Rozwadowski J.	"	385
Rydal L.	"	159
Rytel A.	"	261

S.S.	"	268
S.T.	"	110
Ś.J.	"	408,32,144,304
Sand G.	"	51
Siedlecki F.	"	153
Skłodowska-Curie M.	"	395
Sokolnioki M.	"	169
Sowicki T.	"	91
Staff L.	"	390,51
Suchodolski B.	"	380,389,390,393,394,402
Szopski F.	"	62
Szyfer W.	"	102
Szymanowski K.	"	55
Szyryński W.	"	87
Świętochowski A.	"	387

ter	"	110
Tetmajer K.	"	389,45,187
Tomkiewicz S.	"	151
Trzciniński J.	"	94
Turowiczówna J.	"	228,294

U.I.	"	258
Ujejski K.	"	47

W.A./Wójcicki Antoni/	"	361,368,174,210,274
W.A.	"	259
W.B.	"	262,243,246
W.I.	"	34
W.T.	"	107
Wasilewski A.	"	170
Wasilewski E.	"	154
Wedow J.	"	83

Wieniawski A.	"	71
Winnioka K.	"	392
Witkiewicz S.	"	162,387,388,391
Wojtecki W.	"	21,105
Wołoszynowski J.	"	154
Woszczyński J.	"	98
Worcell H.	"	377
Wójcicki A.	"	1
Wszelaczyński W.	"	46
Wyspiański St.	"	392,147,150,169
Zaliwaka J.	"	249
Zachariasiewicz W.	"	111
zb	"	93
Znaniowski F.	"	380
Znamierowski C.	"	388
Żeleński T./Boy/	"	165,166
Żeromski S.	"	378
Żuk K.	"	26
Żuławski J.	"	183

x x x /Autorzy nieznani Redakcji lub nie ujawniający swoich nazwisk/
 Strona : 400,404-407,29,31,74,75,88,108,
 109,114-126,129,130,198-200,206,
 252,260,264.

Bibliografia

Strony : 9,79,174,208

Muzyka

Pieśni : 100,101,131-142,204-207,296
 Dodatek nutowy do Nr.44/45



Nowe książki

Pomian J. - "Z ziemi polskiej do szkockiej". Wyd. Składnica Księgarska. Edynburg 1944. Str. 307. Cena 10/6.

Książka ta /jak mówi przedmowa/ nie jest historią. Jest powieścią, ale pragnie ona w miarę się służyć obowiązkowi szerzenia prawdy o roku 1939. Przejścia dwóch młodych chłopców: Polaka i Szkota /którzy przybyli do Polski na wycieczkę kajakową/ w czasie kampanii wrześniowej. Książka nadająca się dla młodzieży i starszych.

Fiedler A. - Zwierzęta z lasu dziewiczego. Wyd. Książnica Polska - Glasgow 1944. Str. 128. Cena 7/6. Z gorącym umiłowaniem natury i przyjacielską obserwacją zwierząt przedstawia nam autor swoich przyjaciół brazylijskich: ryjkonosę, pancernika, małpkę, papugę, mrówkojada, tapira i inne zwierzęta, z których każde posiada wyraźnie zarysowany charakter. Na terenie Wielkiej Brytanii zostały wydane następujące książki A. Fiedlera: Ryby śpiewają w Ukaalii, Kanada pachnąca żywicą, Żarliwa wyspa Beniowskiego,

Dywizjon 303 /o lotnictwie/, Dziękuję ci kapitanie /o marynarce handlowej/.

Rodziewiczówna M. - Straszny dziadunio. Wyd. Książnica Polska - Glasgow 1944. Str. 180. Cena 7/6. Książki Rodziewiczówny malują charaktery silne, pod powłoką szorstkości dające głębie uczucia i życzliwości szczerzej w stosunku do ludzi. Straszny dziadunio - dający obraz życia studenckiego - zaprawiony jest swoistym humorem, dając równocześnie piękny obraz miłości rodzinnej do wychowanki sieroty. Dołączona nowela "Ryngraf" - z czasów walk legionów polskich w Hiszpanii. Na terenie Wielkiej Brytanii wydany był "Dewajtis" Rodziewiczówny.

Czuchoński M. - Z ziemi włoskiej do Polski. Biblioteka Walczącej Polski. Str. 24. Cena 2/6.

Valet M. - Armia krajowa. Biblioteka Walczącej Polski. Str. 32. Cena 2/9. Biblioteka Walczącej Polski dała dwie pożyteczne broszury, dające zsumowanie fragmentarycznych wiadomości z działalności Armii krajowej i walk II-go korpusu polskiego w Italii.

Konkurs na "Humor Wojskowy"

Przypominamy, że w dn. 15 lutego upływa termin zgłoszenia prac : opowiadań, rysunków, dowcipów itp. ilustrujących humor wojskowy na Konkurs, ogłoszony w Nr. 50 - październikowym "Poradniku".

Konkurs przewiduje rozdzielenie 14 nagród pieniężnych i 15 nagród książkowych, w tym 3 nagrody wartości £ 5 i szereg nagród niższych.

Treść

A.W. : Wychowanie wolnych ludzi w nowoczesnej demokracji. Str. 274.

Cz. Rębowski : Gry w świetlicy. Str. 283.

S. Rowski : Mimika i gest. Str. 290.

J. Turowiczówna : Zasady deklamacji chóralnej. Str. 294.

Pieśń : Młodości sen - Muzyka : W. Mirecki

Słowa : A. Asnyk. Str. 296.

Biblioteczka teatralna Polskiej YMCA. Str. 297.

Zestawienie treści "Poradnika" za r. 1944. Str. 300.

Zestawienie według autorów za r. 1944. " 303.

Nowe książki. " 304.

Konkurs. " 304.

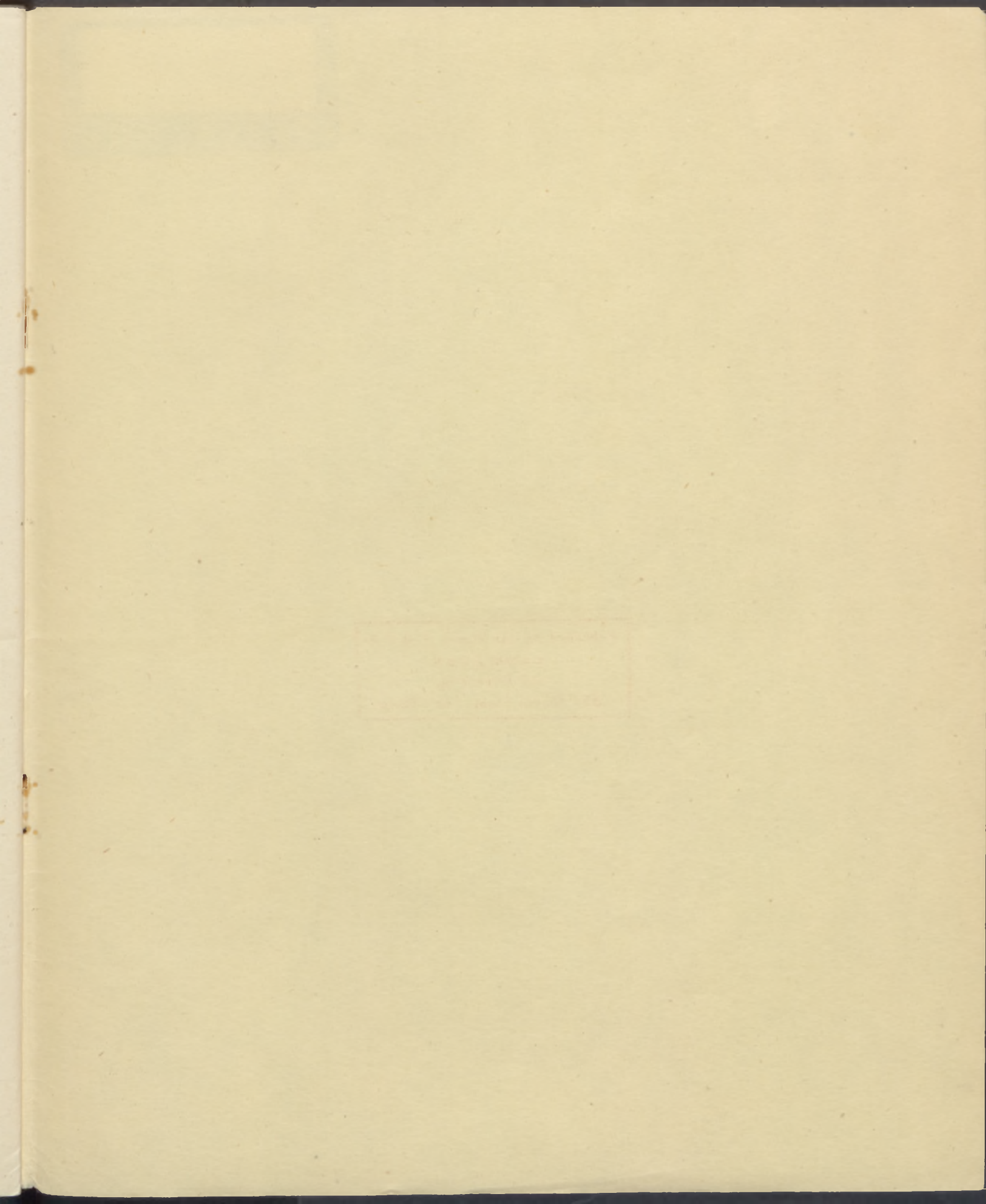
Treść Nr. 52 " 304.

WYDAWCA : POLSKA YMCA w WIELKIEJ BRYTANII, 39-A, MADDOX STR. LONDON W.1.

Biblioteka Główna UMK



300040128019



10, —
cał. = 100, —

Biblioteka Główna UMK



300040128019

*Published by the Polish Y.M.C.A.
in Great Britain
and Printed by
The Munro Press, Ltd., Perth*